

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 66.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

## Polityczna wiosna Włoch.

### Ostrzeżenie dla Niemiec, które tracą zdobyte pozycje.

Rzym, w marcu.

Wieczne miasto tonie w kwiatach i słońcu. Rozkwitłe ogrody na Palatynie i Monte Pincio przepelnia upojna woń akacji i róż. Niebo nad Rzymem całe w złocistych skrach, rozwiesza się nad białą domów jak ogromne, błękitne velarium. Góry Albańskie przesłoniła świetlana mgła. Forum skąpane w blasku i czyszy południa... Primavera italiana, wiosna rzymska, roztoczyła swój czar nad Italją.

Ulice przesycą powódź kolorów. Chorażwie włoskie, jak barwne motyle trzepocą się wśród wielkich flag Austrii i Węgier. Na Stazione Termini, na Palazzo Venezia, na wszystkich gmachach publicznych widnieją długie, białe wstęgi w czerwonym obramowaniu i sztandary z koroną św. Stefana. Rzym wita bowiem wraz ze świętem wiosny — gości z za Alp. Dwie te uroczystości zbiegły się razem — i zapewne ta okoliczność posłużyła prasie do głoszenia swym czytelnikom, że „jesteśmy świadkami wiosny politycznej w dziejach faszyzmu i Włoch, która będzie rzeźwiącą krynicą dla Europy pełnej chłodu, nieufności i zwątpienia“.

Czy jest to aluzja do nowego kursu w polityce Mussoliniego, o której pisaliśmy kilka dni temu? Czy słowa te mają wyrażać te wszystkie nadzieje, jakie we Włoszech łączy się z przyjazdem dwóch premierów państw naddunajskich? Nie wiadomo. W każdym razie należy stwierdzić, że w Rzymie zrobiono wszystko, aby wizycie Dollfussa i Goembesa nadać cechy zasadniczego, niemal przełomowego faktu w ostatniej fazie wielkich europejskich wydarzeń. Wspaniałym uroczystościom, w których organizacji osiągnęli Włosi naprawdę mistrzostwo, wtórują głosy, podnoszące do dziesiątej potęgi zasługi Dollfussa i rycerskie cechy narodu węgierskiego. W słodyczach komplementów mogą gościć z północy wybierać dowoli — wszystkie dzienniki rzymskie przepelnione są rodzinami dla Wiednia i Budapesztu.

Jest ich taka ilość, że chwilami ma się wrażenie, iż zdyscyplinowanej i wyłącznie rządowej podległej prasie faszyzmu — chodzi o przesłonięcie dymanem kadzidel właściwych celów konferencji.

### Cel narad rzymskich.

Istotne bowiem cechy zjazdu premierów nie są łatwe do zdefiniowania. Bezpośrednio przed przyjazdem Goembesa oraz kanclerza Austrii do Rzymu, rozniósł depesze wiadomość o mającej nastąpić unji celnej trzech państw; wspomniano, że prezydentowi ministrów węgierskich towarzyszą eksperci w sprawach rolnictwa, handlu i finansów. Panowie ci — dokładnie Pochy, Ricke i Nemeshegi — mieli przedstawić plan najdalej idącego, gospodarczego porozumienia między Rzymem, Wiedniem i Budapesztem. Tymczasem o tem nawet mowy niema.

O ile chodzi o Austrię — to przemysł republiki nie tylko nie uzupełnia przemysłu włoskiego — ale przeciwnie, stanowi dla niego poważną konkurencję. Zresztą Włochy walczą i tak z kryzysem, zwłaszcza w Turynie i Medjolanie, pogłębianie bezrobocia przyjmującego w okręgach północnych niepokojące rozmiary — nie miałyby sensu. Mimo naj-

lepszych stosunków politycznych z Austrią nie można poświęcać dla nich egzystencji robotnika włoskiego.

Z Węgrami jest jeszcze gorzej. Głównym odbiorcą Budapesztu jest w pierwszym rządzie Berlin. Tydzień temu za-

warto z Niemcami na wywóz węgierskiego zboża: 500.000 ton rocznie. Są nadzieje na eksport do Niemiec węgierskiego lnu i konopi. Mówi się również o winie. Natomiast Włochy są bardzo kiepskim odbiorcą produktów węgier-

skich. W Rzymie robi się co można, aby podnieść uprawę zbóż rodzimych, co roku mamy „Bataglia del Grano“, coś w rodzaju konkursu dla producentów półwyspu. Zapas zboża w Włoszech jest aż nadto wystarczający, około 5 milionów centnarów. Prócz tego nie trzeba zapominać, że głównym dostawcą mąki będzie tu zawsze Rosja, z którą obowiązuje traktat handlowy, i która z drugiej strony jest ważnym rynkiem eksportowym dla maszyn włoskich. Jednym słowem (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Zacięta walka w kościele ewangelickim.

### Błąd Müllera. — Posunięcia Notbundu. — Tajne orędzie biskupa Bodelschwingha. — Samozwańczy proboszcz. — Notbund chce się oderwać od kościoła Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 3. Sytuacja w kościele ewangelickim uległa nowej zmianie. Przed miesiącem wydawało się, że biskup Müller osiągnął całkowite zwycięstwo i że frondujący przeciwko niemu związki reakcyjnych pastorów Not-

bund uległ zupełnemu rozgromieniu. Niestety biskup Müller popełnił błąd taktyczny sprzymierzając się z niemieckimi chrześcijanami (S. A. wśród pastorów). Gi dzięki swemu radykalnemu i dyk-

tatorskiemu postępowaniu natchnęli Notbund nowym duchem oporu.

Jak daleko posunął się rozłam w kościele ewangelickim może świadczyć fakt, że były biskup Rzeszy Bodelschwingh wydał tajne orędzie, które w odpisach kursuje z rąk do rąk. W orędziu tym m. in. mówi: „Dajemy naszemu narodowi i całemu światu chrześcijańskiemu obraz kościoła rozdartego ciężką walką. Kościół ewangelicki rozbił się na dwa obozy prawie jak na dwa kościoły, które stoją wobec siebie jak dwie różne religie.“

Następnie czyni aluzję do prześladowania Notbundu pisze: „My dziękujemy (myśle o Rosji), że nam jeszcze jest dana wolność głoszenia Ewangelji. Nie wiemy, jak długo będziemy jeszcze tę wolność posiadali.“

Znamienne słowa Bodelschwingha, który jest znany z dobroci i łagodności są najlepszym dowodem zastrzeżenia się stosunków. Jeżeli chodzi o wzmocnienie opozycji przeciw biskupowi Müllerowi, to na potwierdzenie tego służyć może fakt, że pastor Niemöller zasuspendowany przez władze kościelne wrócił na swoją parafję na skutek uchwały parafjan, którzy zaofiarowali się go opłacić z własnej kieszeni i oddali mu kościół do dyspozycji.

Pojawiły się przed kilku dniami pogłoski, iż w łonie Notbundu istnieją zamierzenia zupełnego oderwania się od kościoła Rzeszy. S. S.

### Prezes BB na Zamku.

Warszawa, 21. 3. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w godzinach południowych prezesa BWR pośła Sławka.

### W Rzymie podpisano umowę wojskową.

Berlin, 21. 3. (Tel. wł.) Jak donoszą z Rzymu poza układem politycznym i gospodarczym Dollfuss-Gömbös podpisali również umowę wojskową, obowiązującą trzy państwa, tj. Włochy, Węgry i Austrię. S. S.

### Proces o zamach na bazylikę św. Piotra.

Rzym, 21. 3. (PAT.) W toczącym się przed trybunałem specjalnym procesie sprawców zamachu, dokonanego w dniu 25 czerwca roku ub. na bazylikę św. Piotra, oskarżyciel publiczny domagał się dla dwóch głównych oskarżonych Bucigliioniego i Renato Cianka kary śmierci, a przy wzięciu pod uwagę okoliczności łagodzących 30 lat więzienia, zaś dla trzeciego oskarżonego Klaudjusza Cianka na 30 lat więzienia.

## Zgon królowej Emmy.

Haga, 21. 3. (PAT.) Wczoraj o godzinie 7 m. 45 zmarła tu królowa matka holenderska.

Królowa-matka Emma holenderska urodziła się 2 sierpnia 1858 r. w Arolsen, jako druga córka księcia Jerzego Wiktora von Waldeck i Pyrmont i jego małżonki Heleny z domu księżniczki Nassau.

W r. 1879 wyszła za żonę za króla Wilhelma III holenderskiego, którego była drugą żoną. Z pierwszego małżeństwa król Wilhelm miał dwóch synów, z których następcą tronu Willem zginął w pojedynku w r. 1879, a drugi — Aleksander — był nieuleczalnie chory. W r. 1880 królowa Emma wydała na świat obecną królową Wilhelminę. Wkrótce potem parlament holenderski przyjął ustawę, przyznającą księżniczce Wilhelminie prawa następczyni tronu. Było

to powodem w czasie późniejszym odłączenia się Luxemburga od Holandji. Wobec pogarszającego się stanu zdrowia króla Wilhelma III-go, Rada Państwa w r. 1889 objęła władzę, przekazując je następnie królowej Emmie jako regentce. Początek regencji królowej-wdowy przypadł na okres poważnych walk wewnętrznych o reformę wyborczą według zasad demokratycznych. Rok 1896 przyniósł ustawę o reformie wyborczej, a kampania wyborcza roku 1897 doprowadziła do zwycięstwa stronnictw lewicowych i wejścia do parlamentu socjaldemokratów. Był to kulminacyjny punkt kryzysu politycznego w Holandji. 31 sierpnia 1898 r., po dojściu do pełnoletności Wilhelminy, królowa Emma mogła przekazać jej władzę nad uporządkowanym i spokojnym państwem. Po złożeniu władzy królowa Emma stale zamieszkiwała w pałacu w Hadze.



FOTOGRAFIA KRÓLEWSKIEJ RODZINY HOLENDERSKIEJ Z R. 1900.

W pierwszym rządzie na lewo widzimy królową Emmę, która zmarła w dniu wczorajszym. W drugim rządzie od lewej strony stoją królowa holenderska Wilhelmina z księciem małżonkiem Henrykiem.



wem — nadzieje na unję celną włosko-węgierską są iluzoryczne, gdyż nie idą po linii gospodarczych interesów obu państw.

### Różnice polityczne.

Nie lepiej przedstawia się kwestja wspólnych problemów politycznych. Wprawdzie pomiędzy Wiedniem a Rzymem niema w tej chwili żadnych rozdzźwięków — ale Rzym i Budapeszt zaczynają dzielić pewne różnice zdań w sprawach bieżącej polityki.

Są to oczywiście problemy najświeższej doby, gdyż dotychczas było wszystko w największym porządku. Włochy popierały rewizjonistyczne dążenia Węgier, za które miała w pierwszym rzędzie zapłacić Jugosławia, podobnie jak popierano rewizję traktatu wersalskiego, mającą wynagrodzić Niemcom wszystkie „niesprawiedliwości” kosztem polskiego Pomorza. Teraz jednak sytuacja zmienia się zasadniczo, gdyż w Berlinie postanowiono rewidować narazie nietytyle Wersal ile St. Germain. Nic więc dziwnego, że wobec takiego zwrotu doszli w Rzymie bardzo szybko do przekonania, iż traktaty wywalczone krwią bohaterów są święte. Może się to podobać Dollfusowi, ale nie koniecznie zachwyca Goembesa; alę i omęga polityki zagranicznej Węgler będzie bowiem zawsze rewizja traktatu w Trianon. A przyznać trzeba, że w chwili obecnej wysuwają ten problem raczej Niemcy. Włochom, zagrożonym nad Brennerem zależy bardzo nad zbliżeniem się do Francji, a co za tem idzie, do Małej Ententy. Jest to kwadratura koła, sprawa niesłychanie skomplikowana. Dlatego więc, że Goembes jest podobno niezadowolony, a Mussolini ostrożny.

Należy również zwrócić uwagę, że bardzo wpływowy hr. Bethlen odradzał Goembesowi silne angażowanie się w robotę przeciwna. **Pozyskanie Węgier dla tezy włoskiej, jest możliwe w razie, gdyby Rzym zagwarantował poparcie ekspansji węgierskiej w stronę południa, to jest Banatu.** Czy podobne przyrzeczenia uzyskał Goembes w Rzymie? Niemcy oświadczają, że tak. Włosi mówią że nie. Ale twierdzenia Niemiec są tendencyjne, gdyż chodzi o ewentualne szachowanie Włoch w Jugosławii. Pisze o tem szeroko prasa francuska, a „Paris Midi” przytacza nawet rozmowę swego korespondenta z „wybitnym członkiem kolonii niemieckiej w Rzymie”. Miał on oświadczyć, że Niemcy po pozyskaniu dla swoich celów Polski — zwrócą się w stronę Jugosławii. „Musimy się bronić przed izolacją”. Nie ulega wątpliwości, że narady rzymskie wywołały pewien niepokój w Belgradzie, który będą się starali wykorzystać dla swych celów kierownicy Wilhelmstrasse. I słusznie podkreśla „Giornale d'Italia”, że rozproszenie tych obaw zależy w pierwszym rzędzie od polityki Francji.

### Dwie deklaracje.

Ale z drugiej strony wiadomo, że Francja, bardzo przychylnie śledząca zmiany, zaszła w ciągu ostatnich miesięcy nad Tybrem — zachowa najdalej idącą lojalność wobec Małej Ententy i na żadną pokojową rewizję granic jugosłowiańskich się nie zgodzi.

Sieci wzajemnych interesów są tak poplątane, że nikogo nie zaskoczyła bardzo mało mówiąca deklaracja trzech premierów, będąca wynikiem kilkudniowych obrad. Żadnych sensacyj gospodarczych: Austria otrzymała zniżki na kolejach włoskich, podobne do tych, jakie się daje turystom na „Espositone Fascista”, to jest bardzo korzystne. Jeżeli uda się coś w Wiedniu sprzedać — to będzie się to wiozło przez Tryjest i Genuę, zamiast przez Hamburg i Bremę. Węgrom przyznano pewien kontyngent zboża, Zresztą nic, coby wychodziło poza deklarację handlową z 29 września 1933.

O ile chodzi o rezultaty polityczne — to zgodzono się na gwarancję niepodległości Austrii i Węgier, oraz „wspólne omawianie interesujących trzy państwa kwestyj”. O tem, że Włochom zależy na utrzymaniu niepodległości Austrii, wiemy oddawna. Kwestje „interesujące” omawia się wciąż, i specjalna deklaracja nie jest wcale konieczna. Rezultat „efektywów” zjazdu jest więc skromny.

Natomiast bardzo ważne jest jego

# Goering za porozumieniem z Francją.

Paryż, 21. 3. (PAT). „Le Jour” zamieszcza wywiad swojego współpracownika z promjerem Goeringiem. Premier pruski oświadczył, m. in., że dotąd nigdy nie przypuszczał, że możliwe jest pojednanie z Francją. Obecnie jednak zmienił zdanie i publicznie stwierdza, że „niema trwałego pokoju w Europie, a nawet na świecie dopóki nie zostaną uregulowane stosunki francusko-niemieckie”. Między Francją a Niemcami — oświadczył Goering — niema żadnej nieprzewycięzonej przeszkody, ani natury terytorjalnej, ani ekonomicznej. Niemcy nie mają potrzeby walczyć o zdobycie rynków handlowych, a kwestja Alzacji i Lotaryngji jest już ostatecznie załatwiona.

Z rzeczy nie dających się uchwycić pozostają jedynie zdaniem Goeringa nieporozumienia psychologiczne. Jest to bardzo wiele — podkreślił Goering — ale czy to warto dlatego prowadzić woj-

nę? Goering domaga się od Francji jasnego sprecyzowania swoich żądań w sprawie bezpieczeństwa i polemizuje z tezami francuskimi w sprawie lotnictwa, twierdząc przytem, że idealnym rozwiązaniem całej sprawy byłoby spotkanie dwóch najbardziej reprezentacyjnych mężów stanu obu krajów, którzy omówiliby sposób załatwienia tych problemów.

Zdaniem Goeringa, Hitler może mówić imieniem Niemiec. Chodzi tylko o znalezienia partnera ze strony Francji.

## Banda szpiegowska na usługach kilku państw.

Przesłuchano kilkadziesiąt osób, 16 aresztowano.

Paryż, 21. 3. (PAT). W wielkiej aferze szpiegowskiej, której główną rolę odgrywał Amerykanin Switz i jego zo-

na, sędzia śledczy przesłuchał kilkadziesiąt osób. W czasie wczorajszych przesłuchiwań, które trwały kilkanaście godzin, małżonkowie przyznali się do winy i wydali cały szereg osób, zamieszanych w aferę.

Na skutek zeznań Switza aresztowano byłego pułkownika Dumoulina, który pod nazwiskiem Charres wydawał pismo pt. „Armee et Democratie”. Pożatem aresztowano inż. Oubry, pracującego w jednej z prochni oraz jego żonę, dalej Rumuna niedawno naturalizowanego we Francji niejakiego Vastroslava Reicha, chemika instytutu biologicznego oraz pewną dentystkę rumuńską Davidovici.

W czasie rewizji, przeprowadzonej u wyżej wymienionych osób znaleziono u płk. Dumoulina sprawozdanie z poufnych konferencji w szkole wojennej, u innych zaś aresztowanych znaleziono książki rachunkowe, z których wynikało, że Dumoulin i Oubry otrzymywali wysokie honoraria miesięczne. Zaaresztowany Reich dostarczał obcym mocarstwom wiadomości, dotyczących gazów trujących i innych środków obrony. Davidovici pełniła rolę łącznika. Banda szpiegowska operowała na korzyść kilku państw i miała rozgałęzioną sieć organizacyjną nie tylko we Francji, ale również w Anglii i Ameryce. Rosyjskie pisma emigracyjne w Paryżu twierdzą, że głównym odbiorcą materiałów, dostarczanych przez bandę były Sowjety.

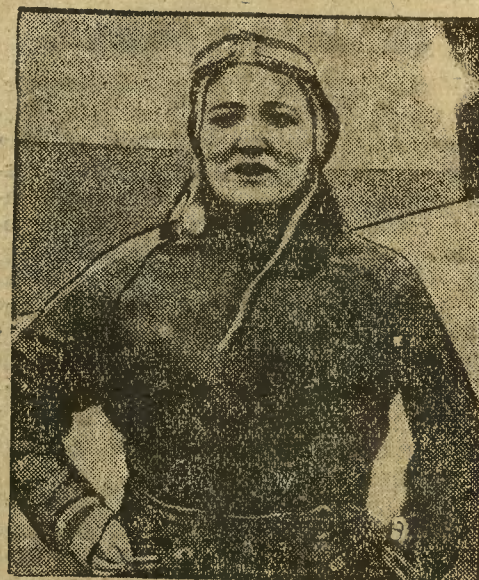
W aferze jest zamieszanych kilkadziesiąt osób. Dotychczas aresztowano 16 osób.

### 55 robotników żywcem pogrzebanych.

Straszna katastrofa w kamieniołomach.

Białogród, 21. 3. (PAT). Wczoraj zdarzyła się w mieście Priscina w kamieniołomach straszliwa eksplozja. Ołbrzymia ściana skalna runęła, grzebiąc 60 robotników, z których tylko 6 uratowano. Roboty nad uprzątnięciem złomów wymagają kilkunastodniowej pracy. Na miejscu katastrofy gromadzą się rodziny ofiar, rozgrywiają się straszliwe sceny. Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono.

### Paryż — Tokio — Paryż.



Znana francuska lotniczka Maryse Hilsz, która przed kilku tygodniami odbyła lot Paryż — Tokio, wystartowała obecnie z stolicy Japonji w drogę powrotną.

## „Zgleichschaltowana” prasa nad brzegiem przepaści.

Gwałtowny spadek nakładu pism w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 3. Sytuacja prasy niemieckiej pogarsza się coraz bardziej. Na ostatnim zebraniu T. A. Ullstein postanowiono z dniem 1 kwietnia zamknąć „Vossische Zeitung”, która osiągnęła bardzo niski poziom nakładu i przynosi ogromne straty. Żalony koniec słynnej „Tante Voss” ma być w najbliższym czasie także udziałem „Germanji”, która po zgleichschaltowaniu przez Papena straciła wszystkich

katolickich i centrowo-myślących czytelników oraz byłej demokratycznej „Kölnische Zeitung”, która również po zgleichschaltowaniu spadła gwałtownie w nakładzie.

Krażą również pogłoski o wzrastających trudnościach „Berliner Tageblatt”, który również obecnie około 2/3 swego nakładu wysyła zagranicę a na rynku wewnętrznym sprzedaje tylko ko 15.000 egzemplarzy. S. S.

## Litwini chcą usunąć dyrektorjat Kłajpedy.

Berlin, 21. 3. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy na podstawie miaraodajnych informacji, że litewski gubernator okręgu kłajpedzkiego postawił w poniedziałek prezydentowi Schreiberowi ultimatum, żądające usunięcia całego dyrektorjatu. Jako termin ostateczny gubernator wyznaczył godz. 12 w południe we wtorek. Według informacji z tego samego źródła, połączenie telefoniczne między Litwą

a Niemcami przerwane było do godz. 13 we wtorek, tak, że nie można było połączyć się z Kłajpedą ani z Kownem. Prezydent Schreiber miał się sprzeciwić przyjęciu ultimatum gubernatora, motywując, że jest to jawne naruszenie przez gubernatora statutu kłajpedzkiego. Według dotychczasowych informacji, sytuacja w Kłajpedzie jest jeszcze niewyjaśniona.

## Poco i dlaczego?

Sanacyjna młodzież demonstruje przeciw Czechom.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Prasa warszawska opozycyjna zwraca uwagę na objaw antyczeskich manifestacji, których jesteście świadkami w ostatnich dniach w stolicy. Po aresztowaniu w Koszycach członka Legjonu Młodych sanacyjna młodzież warszawska urządziła wrogą demonstrację przed konsulałem czeskim. Zdumiewa ta okoliczność, iż czołowe pismo sanacyjne „Gazeta Polska” nie znalazło ani słowa ubolewania z powodu tych demonstracji.

Wygląda to tembardziej paradoksalnie, że Związek Oficerów armji oraz rezerwy wojsk czechosłowackich urządził w Pradze z okazji imienin marsz. Piłsudskiego akademję. W manifestacji tej wziął udział poseł polski Grzybowski,

minister wojny Bradacz, głównodowodzący armji gen. Syrovy, szef sztabu Krejci i inni. Wygłaszali oni przemówienia, podnoszące przyjaźń, łączącą oba kraje.

Tymczasem w Warszawie w 84-rocznicę urodzin prezydenta Massaryka żadne organizacje oficjalnie nie uczciły tej rocznicy.

Te i temu podobne uwagi snują pisma opozycyjne na temat tak nagłego oziębienia się stosunków polsko-czeskich.

Wczoraj wiceminister Szembek zjawił się w poselstwie czeskim i wyraził ubolewanie z powodu niedzielnych demonstracji młodzieży.

### Ustawa emerytalna będzie częściowo znolizowana.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Pana Prezydenta, nowelizujące ustawę emerytalną.

Nowela ta dotyczyć będzie urzędników, zwolnionych w stan spoczynku, którzy mają 15 i więcej lat służby. Pozwała ona na wybór przez tę kategorię emerytów wymiaru emerytury według starych lub nowych plac.

Takie są doniesienia na ten temat prasy sanacyjnej. Sam sposób redakcji tej wiadomości jest dość dziwny i nie wiele mówi. Należy odczekać bliższych wyjaśnień w tak aktualnej i ważnej sprawie.

M. A. Comba.



**List z Londynu.**

# Czy dojdzie do ścisłego sojuszu

## angielsko-francuskiego?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, 19 marca.

Gdy jeszcze przed tygodniem przeważały głosy tych, którzy wątpili w jakiegokolwiek dodatnie wyniki podróży kapitana Antoniego Edena do Berlina, Rzymu i Paryża, — to dzisiaj sceptycy ci zamilkli wobec ważkich i jasnych deklaracji, które z trybuny parlamentu angielskiego wygłosili w ubiegłym tygodniu naczelni członkowie gabinetu brytyjskiego.

Z nawskroś obiektywnego sprawozdania samego kapitana Edena dowiedział się więc parlament angielski, a razem z nim i cały świat, że **konwencja rozbrojeniowa mogłaby dojść do skutku, gdyby Niemcy nie utrudniały budowę tego pomostu porozumienia z Francją, bez którego o zabezpieczeniu pokoju w Europie mowy być nie może.** Rząd brytyjski zbyt wiele poczynił wysiłków nad stworzeniem wspólnej platformy, na której nastąpić mogłoby pogodzenie Niemiec z Francją, — aby Niemcy miały unicestwić zabiegi te, czynione przez Anglię z motywów nawskroś humanitarnych!...

Z ust lorda pieczęci królewskiej padły pod adresem Niemiec gorzkie słowa napomnienia, że ani Francja, ani Anglja, ani żaden naród na świecie nie może zrozumieć pobudek, które kierują się Niemcy, gdy uparcie trzymają się zdala od Ligi Narodów... Jeżeli Niemcy, proklamujące zamiary pacyfistyczne, chcą dać dowód szczerości swej, to **powinny bez wahania czempredzej powrócić do Genewy**, aby tam w zespole Ligi Narodów współpracować nad utrwaleniem pokoju.

Słowa kapitana Edena znalazły głośny oddźwięk w angielskiej Izbie Gmin. Jeden mówca po drugim wzywał rząd brytyjski, aby nie zaniedbywano kwestji należytego dozbrojenia angielskich sił na lądzie, na morzu i w powietrzu, — a **na oczywistą, nieszczerą grę Niemiec odpowiedzieć należy ścisłym sojuszem z Francją.** „Pakt lokarneński należy zastąpić paktem wzajemnej obrony z Francją. Przymierze takie będzie najtrwalszą gwarancją pokoju w Europie, — dopóki Niemcy nie wyrzekną się raz na zawsze wszelkiego naruszenia tego pokoju!...”

Na zakończenie debaty parlamentarnej zabrał jeszcze głos minister spraw zagranicznych, Sir John Simon, zape-

wniając Izbę Gmin, że rząd Jego Królewskiej Mości absolutnie nie zgodzi się na dalsze przewlekanie kwestji rozbrojeniowej ze strony państw, kierujących się widoczną złą wolą, — a, jeżeli wszelkie wysiłki w tym kierunku okażą się daremne, natenczas Wielka Brytania nie pozostanie nadal kopeiuszkiem wśród zbrojących się państw i nie zaniedba żadnych kroków, aby wspólnie z narodami szczerze pragnącymi pokoju, zgnieść w zarodku wszelki zamach na bezpieczeństwo Europy.

Następnego dnia wyjechał z Londynu do Berlina ambasador Trzeciego Reichu. Widocznie przebieg debaty w parlamencie angielskim nad sprawozdaniem wysłannika brytyjskiego z pobytu jego w Berlinie wywarł na przedstawicieli Rzeszy nazistowskiej takie wrażenie, iż nie wystarczył raport piśmienny, — zaszła potrzeba osobistej relacji przed kanclerzem.

Na wyniki wizyty u kanclerza londyńskiego przedstawiciela Trzeciego Reichu nie było trzeba czekać długo... W dwa dni później, to znaczy dzisiaj, ukazały się w całej prasie angielskiej „uspakajające wieści z Berlina”, że:

1. Niemcy zaniechają wszelkiej propagandy na rzecz zwrócenia kolonij przedwojennych, gdyż całą swoją energję skoncentrować postanowili nad rozwojem rolnictwa rodzimego, a pozatem nie mają zamiaru drażnienia Wielkiej Brytanji, albowiem szczerze pragną żyć w przyjaźni z narodem angielskim...

2. Niemcy dały najlepszy dowód swych pokojowych dążeń w Europie, zawierając pakt z Polską, wykluczający przemoc na przeciąg lat 10... Niemcy uznają pakt lokarneński i nie myślą o zerwaniu jego... Niemcy gotowe są rozważyć powrót w poczet Ligi Narodów z chwilą, gdy załatwiona zostanie kwestja

**DZIENNIK BYDGOSKI**



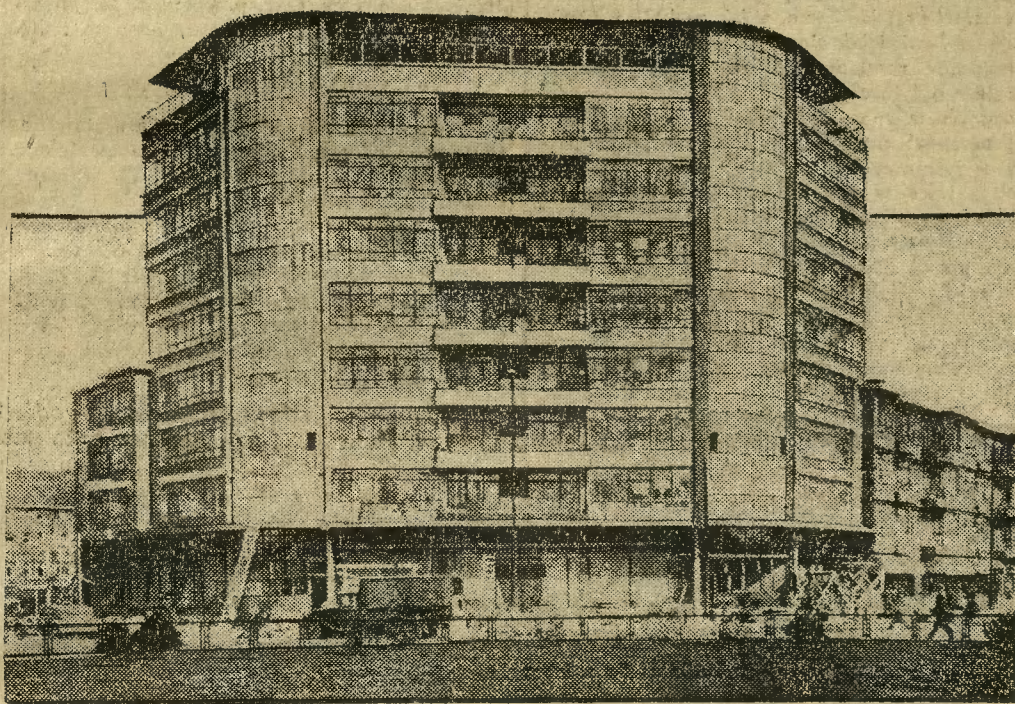
rozbrojenia... Niemcy lojalnie wykonają wszelkie zobowiązania, których podejmą się... Rząd niemiecki gotów jest odebrać wszelkie znamiona militarne formacjom szturmowców...

Czyż nie wysoce znamienne są te jaśkółki ugodowe, które zawitały do Londynu z Berlina w chwili, gdy w angielskiej izbie gmin niedwuznacznie padło żądanie, aby pokój w Europie zabezpieczono ścisłym przymierzem obronnym z Francją?...

**Wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju i bezpieczeństwa w Europie szczerze przyklasnąć muszą wszelkim prężającym, zmierzającym ku sojuszowi angielsko-francuskiemu.**

NOMAD.

### Nowoczesny styl w architekturze.



W Holandji budują obecnie domy w zupełnie odrębnym i oryginalnym stylu. Na fotografii widzimy wielki dom mieszkalny o olbrzymich oknach i niemal całych ścianach ze szkła.

### Srebrny Krzyż Zasługi

nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej:

**Karolowi Stamirowskiemu**, burmistrzowi m. Podgórze koło Torunia za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku;

**Józefowi Smehtale**, naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Mogilnie i **Stefanowi Ziolkowskiemu**, asystentowi urzędu telefonicznego w Gdyni — za zasługi na polu przysposobienia wojskowego;

**Wojciechowi Milczyńskiemu**, dentyście we Wrześni, **Aleksemu Nawrockiemu**, dyrygentowi orkiestry we Wrześni, — s. p. **Leonowi Stasiewskiemu** we Wrześni i **Franciszkowi Wiśniewskiemu**, starszemu asystentowi dyrekcji kolei w Poznaniu — za zasługi na polu pracy społecznej oraz współpracy z wojskiem;

**Alfonsovi Radomskiemu**, urzędnikowi Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu — za zasługi na polu pracy społecznej;

**Jarosławowi Kowalskiemu**, nauczycielowi w Toruniu i **Czesławowi Żakowskiemu** w Poznaniu — za pracę dla harcerstwa.

Antoni Marczyński.

(16)

# Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.  
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Genevieve! Chodź prędko, Genevieve!

Rafał, tknięty niedobrem przeczuciem zerknął w tamtą stronę i zoczył przedziwnie otyłą paniusią, która toczyła się ku nim z szybkością „jednostajnie przyspieszoną”, wymachując rękami pociesznie.

Genevieve, czeka cię miła niespodzianka. Znalazł się ojciec twego dziecka!

— He?! — Rafał zachwiał się na nogach.

Zanim zdolał ochłonąć z wrażenia, korpulentna jejmość wpadła nań, jak bomba, odwróciła go pod światło i zaczęła mu się badawczo przyglądać. (W dłoni trzymała małą piłkę, którą snuć codopiero wyjęto z wody).

— Tak by się bardzo zmienił? — wybąkała. — Chociaż, kto wie. Wtedy było tak ciemno, — westchnęła, — tak przyjemnie ciemno...

— Ależ to jakaś mistyfikacja! — jęknął Rafał. — Wy chcecie wmówić we mnie, że ta bab... ta pani jest matką Ludwisi?!

— A kto, jak nie ja, co?!  
— Pozwólcie, — staruszek uznał za stosowne zabawić się w króla Salomo-

na, ale bez chirurgicznych zabiegów; po prostu zwrócił do maleńkiej Ludwisi. — Która z tych pań jest twoją mamusią, dziecino?

— To jest moja mamusia, — Ludwisia przytuliła się do otyłej niewiasty, której czerwona twarz świeciła się od potu.

— No, myślę, że ja.

— My to możemy poświadczyć i setki innych sąsiadek, — dorzuciły jednogłośnie obydwie chude baby i zaraz natarły na nieszczęsnego Rafała. — I możemy zeznać w sądzie pod przysięgą, że ten człowiek przyznał się głośno do ojcostwa! A co, może zaprzeczysz, gąganie jakiś?! Słuchajcie, ludziska; ten oto drapichrust uwiódt biedną Genowefę, a kiedy spostrzegł, co zrobił...

— Ja?! — Okrzyk zgrozy Rafała rozśmieszył całe grono przygodnych świadków zajeścia, lecz energiczne sąsiadki uwiadzonej Genowefy tylko bardziej rozświeciły.

— Milcz, plugawy donżuanie!... Kiedy spostrzegł, że ona będzie matką, uciekł z Paryża i przepadł bez śladu. Biedna Genowefa musiała opuścić Paryż, schroniła się tutaj. A ten lotr bez serca, który jej nigdy jednego franka nie posłał na utrzymanie dziecka, jeszcze tak ją chciał skrzywdzić dzisiaj. Chciał jej porwać słodką Ludwisię!

— Ależ ja...

— Milcz, bezwstydniku! Najpierw zapłać, potem możesz gadać.

— Genevieve, zamiast beczeć, jak bóbr, uważaj, żeby ci ten gagatek znowu nie zwiął!

Te słowa podsunęły Rafałowi myśl ucieczki. Uznał ją natychmiast za jed-

ne wyjście z arcyglupiej sytuacji i bezwładnie wprowadził ją w czyn. Pchnąwszy dostojnego staruszkę w objęcia rozsierdzonych jedź, wyrwał się zręcznie z koliska gapiów i wziął nogi zapas.

— Trzymaj! Łapaj!

— Stój, ojcie wyrodny!

— Tata! — zapiszczała do wtóru mała Ludwisia, lecz „wyrodny ojciec” zmykał aż miło w głąb obrzyniego parku i zanim ociążali Flamandowie zorganizowali pościg, siedział już w taksówce, której szoferowi polecił gnać na Dworzec Południowy.

— Aby zmylić trop, — powtarzał sobie, wyglądając przez tylne okieneczko samochodu, czy go ktoś nie ściga. — I ktoby pomyślał, kto by pomyślał; taka była podobna do małej Deplat, imię się zgadzało, historia z piłką, wszystko, a jednak to inny brzdąc... Ale miły brzdąc, trudno przeczyć. Jak ona to słodko powiedziała „Tata!”...

Rafał westchnął i wydał z siebie całą kolekcję westchnień, albowiem nagie zaczęły go rozpierać ojcowskie uczucia, lecz naraz wzdrygnął się straszliwie.

— Genowefo!... I posadzać mnie o taki gust! — zrywał się. — Zebym ja się miał zapomnieć z taką beczką smalcu! Oburzające i obrażające mnie insynuacje!

Okreśną drogą powrócił do swojego hotelu na lunch. Aby zatrzeć wspomnienia dzisiejszych niefortunnych poszukiwań, zajął się przeglądem prasy. Przejrzał uważnie dzienniki paryskie ale nie znalazł w nich żadnej wzmianki o postępek śledztwa przeciwko Tadeuszowi Juchnowskiemu, Paryż miał już

swoje nowe sensacje. Przerzucił potem jeszcze dwie gazety angielskie, aż wreszcie przyszła kolej na prasę miejscową. Rafał ujął w dłonie dzisiejszy numer antwerpskiego „Le Matin” i skończył na równe nogi. Bo na pierwszej stronie dziennika rzucał się w oczy nieproporcjonalnie duży inserat tej treści:

Dla mojej czteroletniej córeczki poszukuję guwernantki od zaraz  
JAN de PLAT  
Heerenstraat 8.

ROZDZIAŁ IX.  
Wyrok śmierci!

Na „Ulicy Pańskiej” przed domem nr. 8 już po raz czwarty od rana zebrali się tłum bezrobotnych dziewcząt, reflektujących na posadę guwernantki u burżuazji, którego stać było na zamieszczenie tak kosztownego ogłoszenia na pierwszej stronie popularnego „La Matin”. Naprawdę okoliczni sklepikarze tłumaczyli przybyłym, że przed niemi już setki innych kandydatek odeszły z kwitkiem, że Jan de Plat wogóle nie posiada dzieci i sam tutaj mieszka od pół roku, że to ogłoszenie jest złośliwą mistyfikacją, że tak im mówiła gospodyni panna de Plat, że telefonowano już do administracji pisma z zapytaniem, kto zamieścił takie wprowadzające ludzi w błąd ogłoszenie, itd. itp. Wszystko na próżno. Zniecierpliwione dziewczęta kolatały tak długo, aż w końcu otworzyło się jedno z okien na parterze i nazewną wyjrzała jakaś rozczochrana jejmość.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 22. bm.: dzienny: dr. Herberg, nocny: dr. Sochaniewicz, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. „Uchwytny widmo” (Fantomas) i „Student-zębra”. Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki film historyczny, przewyższający przepychem i wykwintem słynną „Katarzynę Wielką” pt. „Madame Dubarry”. Nadprogram: komedia kreskowa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO”. Od 20 marca dramat egzotyczny p. t. „Złoty książę”. W roli głównej Ramon Novaro. Nadprogram: Podróż ss. „Polonia” naokoło Europy i najnowsze tygodniki.

## W RAZIE WYPADKU TELEFONU:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.  
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.  
Prógotowie sanitarne — tel. 1708.

## SPRZEDAŻ STATKU „REWA”.

Dnia 20. bm. wyszedł z portu gdyńskiego statek „Rewa” należący do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego S. A. w Gdyni, który sprzedany został przed kilku dniami na korzystnych warunkach na złom. Statek ten wybudowany w r. 1906 był najstarszym statkiem polskiej marynarki handlowej.

## Przechwycenie groźnego bandyty,

który dokonał napadu w Grębocinie.

Toruń, 21. 3. (Tel. wł.) Podczas dochodzeń w sprawie napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Japa Bucholca w Grębocinie, pow. toruński, o czym już donosiliśmy, użyto psa policyjnego, który tropiąc ślady sprawców, doprowadził do wioski Lubicz, pow. toruński, gdzie następnie ślad zaginął. Następnie ustalono wywiadem, że w Lubiczu mieszka znany złodziej zawodowy, Maksymilian Glinkau u swej matki wdowy, handlarzki drobiu, który w grudniu 1933 roku zwolniony został z więzienia po odbyciu kary 5 lat więzienia za napad rabunkowy.

Podczas rewizji domowej u Glinkaua znaleziono tom żelazny i inne narzędzia używane do włamań. Glinkaua samego zaś nie zastano w domu, ponieważ w czasie tym był u swej kochanki, Janiny Barczakowej, zam. w Lubiczu, pow. Lipno. Przeprowadzona rewizja domowa u Barczakowej nie ujawniła nic podejrzanego, zastano natomiast tam Maksymiliana Glinkaua, który posiadał latarkę elektryczną.

Glinkaua, jako podejrzanego o ten napad rabunkowy, skonfrontowano z poszkodowanym i jego rodziną, w wyniku której został z całą stanowczością rozpoznany jako sprawca napadu, który przeszukiwał mieszkanie i łóżka za gotówką. Glinkau mimo tego nie przyznał się do współudziału w napadzie. Z uwagi jednak na to, że został rozpoznany przez rodzinę poszkodowanego, został przytrzymany i odstawiony do dyspozycji prokuratora.

## Traedia bezrobotnej młodzieży.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) W lokalu Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą wczorajszej nocy popełnili samobójstwo dwaj młodzi desperaci, którzy otruli się gazem świetlnym.

# Nowa parafia w powiecie świeckim.

## Przed budową kościoła w Górnej Grupie.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ślad za ludnością katolicką miejscowości Pruszcz, ongiś zamieszkałej przez niemieckich osadników, lecz teraz poważnie spolszczonej, która niemalym wysiłkiem dopięła swego celu, utworzenia parafii Pruszcz, gdzie zdołano urządzić obszerną kaplicę oraz plebanję, przystępuje obecnie katolicka ludność Górnej Grupy i okolicy do takiego samego zbożnego, ale nieziemnie trudnego dzieła.

Stale wzrastający w wspomnianej okolicy żywioł polski, wypierający powoli żywioł niemiecki, odczuwa brak kościoła katolickiego właśnie w tym osrodku powiatu. Wypada nadmienić, iż na przestrzeni około 30 km. nad szosą Świecie—Nowe, t. j. od Świecia aż do Bzowa niema żadnej świątyni katolickiej, gdy tymczasem na wspomnianym odcinku i to właśnie w Grupie znajdujemy i zbór ewangelicki i dom modlitwy sekty ewangelickiej Menonitów.

# Kowal zawinił, — ślusarza powieszono.

Jak już donosiliśmy, przed tutejszym sądem najpierw okręgowym a potem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 19 członkom załogi polskiego statku „Polonia”, kursującym obecnie na linii Konstanca—Palestyna.

Oskarżeni są przeważnie palacze okrętowi ze statku „Polonia” którzy służbowo podlegali bezpośrednio II. mechanikowi niej. Hoffmannowi, Niemcowi austriackiemu, który podobno uzyskał obywatelstwo polskie. Kapitanem statku był również Niemiec austriacki p. Knoetgen, władający źle językiem polskim.

Akt oskarżenia zarzuca marynarzom, że dnia 28 listopada 1933 r. działając za wspólnym porozumieniem:

## NIE STAWILI SIĘ DO PRACY NA OKRĘCIE.

Geneza tej afery, wedle zeznań świadków przedstawia się jednak dość ciekawie i potwierdza tylko słuszność podnoszonego przez nas zarządzenia, ażeby na polskich statkach zajęci byli tylko Polacy, polscy obywatele.

Statek „Polonia” został — jak wiadomo — wysłany ubiegłej jesieni w podróż z wycieczką „na około Europy”, po której został zastacjonowany w rumuńskim porcie Konstancy, skąd miał obsługiwać regularną linię Konstanca—Jaffa (Palestyna). Dowódcą statku został kpt. Knoetgen, Niemiec, przyjęty z b. marynarki austriackiej, dobry fachowiec, lecz nie władający dobrze językiem polskim, który powierzył sprawę służbowe personelu maszynowego II. mechanikowi okręt. niej. Hoffmannowi, również Niemcowi austriackiemu, a jak niektórzy utrzymują, żydowi, i jak się z toku rozprawy okazało, gorący zwolennik czerwonej międzynarodówki. Był to zły duch na „Polonji”. Maltretował on w sposób bezprzykładny podwładny mu personel, na co oskarżeni przytoczyli cały szereg jaskrawych przykładów. Zwracał się do nich zawsze w formie ordynarnej, obrzucając stekiem wyzwisk i obelg, a nawet bił i potraçał podwładny mu personel, przyczem przeciążał go pracą ponad siły.

Szykany Hoffmanna stawały się nie do zniesienia, czyniąc ze statku piekło. Zażalenia nie odnosiły żadnego skutku. To wrogie ustosunkowanie się Hoffmanna do załogi miało podkład polityczny, albowiem

## ZALOGA „POLONJI”

NALEŻY W NAJLEPSZYM WIEKSZOŚCI DO Z.Z.Z. zaś Hoffmann jest czynnym członkiem Międzynarodowego Związku Transportowców (International Transport-Federation).

Swojem prowokatorskim postępowaniem wobec załogi i znęcaniem się nawet nad chorymi, doprowadził Hoffmann do tego, że załoga

maszynowa złożyła pisemne wypowiedzenie pracy, z wyjątkiem trzech ludzi, którzy byli naocznie w mieście, uzasadniając to wypowiedzenie prowokacyjnym zachowaniem się Hoffmanna.

Wieczorem przybył do hali palaczy Hoffmann i oświadczył, że czterej delegaci, którzy wręczyli wypowiedzenie, zostają ze służby zwolnieni, zaś wypowiedzenie reszty palaczy przyjęto do wiadomości, zapowiadając równocześnie, że na ich miejsce przyjęci zostaną palacze rumuńscy.

Nazajutrz zajęcie się zaostrożyło, gdyż Hoffmann wezwał do pracy całą załogę z wyjątkiem tych czterech którym pracę wypowiedziano. Palacze, opierając się na oświadczeniu Hoffmanna z dnia poprzedniego, że wypowiedzenie załogi zostało przyjęte, do pracy nie stanęli i przygotowali się do opuszczenia statku. Wówczas zawezwał ich do siebie kapitan Knoetgen i zapytał się, czy chcą pozostać na statku czy wrócić do Gdyni, odpowiedzieli że pragną wrócić do Gdyni.

Kapitan statku, jak zeznają marynarze, nie starał się zatarg załogę, lecz polecił wstrzymanie wypłaty poborów i zawezwał interwencji policji i wojska rumuńskiego, oraz odstawienia ich jako aresztowanych do granicy polskiej, pod zarzutem rzekomego buntu.

Zeznania nieobecnego kpt. Knoetgena, który obecnie znajduje się w podróży na statku „Pulaski”, odczytano.

Po przesłuchaniu dyrektora Polsko-Transatlantycznego Tow. Okr. p. komend. Jacynicza, marynarza Piotra Milewskiego, oraz czterech zwolnionych rzekomo

## ZA PODZEGANIE DO BUNTU

marynarzy, których początkowo aresztowano, lecz potem na wniosek prokuratora zwolniono z braku winy, wreszcie palacza Wł. Firmana bakszaftowego Borenszteina Bernarda i trzech rzeczoznawców kpt. Borkowskiego, inż. Zieglera i p. Reclaffa zakończono przewód sądowy.

Obrońcy oskarżonych z ramienia Z. Z. Z. mec. Czesław Janowski i Wacław Szydzkowski zażądali zwolnienia oskarżonych od winy i kary.

Sędzia s. o. p. Pałędzki wydał wyrok zasądający wszystkich oskarżonych

## NA GRZYWNY PO 100 ZŁ

oraz ponoszenie kosztów sądowych po zł 10 od każdego, uznając oskarżonych winnych przestępstwa z art. 101 prawa morskiego.

Obrońca wniosła odwołanie.

Ciekawą jesteśmy jeszcze jakie konsekwencje wyciągnie w stosunku do prowokatora Hoffmanna Polsko-Transatlantyczne Tow. Okrętowe.

# Tajemnicze zwłoki młodej kobiety w polu.

Tczew. Zdążający do pracy rolnej robotnicy znaleźli na polu wsi Pawłowo w pobliżu wsi Nowa Cerkiew (pow. chojnickiego) zwłoki nieznannej kobiety, prawdopodobnie bezdomnej.

Powiadomiona o tem odkryciu policja podjęła energiczne dochodzenia w celu ustalenia tożsamości zmarłej, gdyż przy trupie nie znaleziono żadnej notatki, ani też dokumentu, natomiast znaleziono marynarkę męską koloru zielonkawatego, co daje dużo do myślenia.

Kobieta, licząca około lat 23 jak przypuszczają należy z ubioru, pochodzi z biednej sfery, ubrana była w starą mocno zniszczoną sukienkę kolorów: góra niebieskawego w krat-

ki czerwone, dół (spódniczka) koloru brązowego. Zmarła butów nie posiadała, o czym świadczą na nogach dwie parę zniszczonych półczoch jedna koloru czarnego, druga popielatego, które służyły za obuwie.

Przynajmniej zgonu było prawdopodobnie wycieńczenie, gdyż żadnych gwałtownych odznak śmierci na ciele zmarłej nie znaleziono.

## Ujęcie zbiegłego z więzienia koniokrada

Do Tczewa nadeszła wiadomość iż w czasie pościgu policja przytrzymała w powiecie chojnickim znanego i niebezpiecznego koniokrada 25-letniego Franciszka Klamanna, zamieszkałego w Studziennej pod Starogardem. Klamann był w ub. roku przytrzymany przez policję tczewską za liczne kradzieże koni w powiecie starogardzkim i tczewskim. Po osadzeniu go w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie przed kilkoma tygodniami zmylił czujność dozorców i zbiegł. Aresztowany Klamann w chwili pościgu uciekał na skradzionym u rolnika Bronisława Knopki w Kiełpinach koniu, którego oddano poszkodowanemu.

Na budowę nowego kościoła św. Józefa na Nowemście ofiarowali: Stanisław Szellong 10 zł, Franciszek K. 30 zł, Kłos 5 zł. Z kolekty kościelnej wpłynęło 562 zł, z kasy cmentarnej (zwrot pożyczki z roku 1931) wpłynęło 200 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Policja ujęła 5 młodocianych zbiegów. Na dworcu w Tczewie w pociągu zdążającym do Gdańska ujęła policja ganiaczna 5 chłopców w wieku szkolnym, pochodzących z Krakowa, którzy po zabraniu rodzicom większej ilości pieniędzy przybyli do Tczewa, skąd mieli zamiar udać się do Gdańska. Uwiadomieni telegraficznie otcowie niefortunnym podróżników przybyli do Tczewa, gdzie odebrali swój „cenny towar”.

Smakosze win w piwnicy burmistrzowskiej. Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy em. burmistrza m. Gniewu p. Dzięgielewskiego, zam. w Gniewie, skąd skradli około 20 butelek wina oraz większą ilość jabłek. Dochodzenia policyjne w toku.

## Masowy grób.



W porcie La Libertad na skutek eksplozji 250 skrzyń dynamitu, wszystkie budynki zostały doszczętnie zniszczone. Jak już donosiliśmy, 270 osób zostało zabitych, a zgorą 1000 rannych.

## Pokłosie imieninowe.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Podczas licznych akademii, jakie się odbyły w Warszawie z okazji imienin marsz. Piłsudskiego dopuszczono się całego szeregu wybryków publicznych. I tak: w czasie akademii w teatrze „REX” puszczone gazy łzawiące. Szereg osób wylegitymowano i przesłuchano kilku uczniaków.

Do podobnych zajęć doszło również na akademii szkolnej w gimnazjum na ul. Rozbrat.

Na akademii w kinie „Colosseum” jeden z obecnych począł wznosić okrzyki przeciw rządowi i to w chwili, gdy orkiestra grała I-szą brygadę. Osobnika tego wyprowadzono z sali i aresztowano.

W czasie akademii w Teatrze Wielkim, gdy na widowni było ciemno, z balkonu trzeciego piętra rzucono na parter bombę łzawiącą. Widzowie zerwali się z miejsc i powstało duże zamieszanie. Po krótkiej przerwie akademie wznowiono.

## Dworzec w Lubawie bez światła, bo... kierownik elektrowni się pogniwał

Lubawa, 21. 3. (PAT). W Lubawie władze starościńskie zawiesiły w urządowaniu kierownika miejscowej elektrowni za wyłączenie prądu elektrycznego na dworcu kolejowym. Wstrzymanie dopływu prądu elektrycznego na przeciąg jednej godziny nastąpiło z powodu zatargu o niewydanie, bez pokrycia należności, ropy naftowej, przeznaczonej dla elektrowni.

## Aresztowanie socjalisty w Świeciu.

Świecie, 21. 3. W związku z likwidacją jacejek komunistycznych na Pomorzu, został w Świeciu aresztowany przez władze policyjne, znany działacz socjalistyczny Franciszek Filipiński, z zawodu blacharz. Przewieziono go do Grudziądza, do dyspozycji władz prokuratorских.

Blizszych szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, narazie brak.

## Drobne wiadomości.

— Ilustracja monachijska przynosi p. t. „W kraju Białego Orła” dłuższy artykuł o Polsce oraz szereg zdjęć fotograficznych.

— Z okazji rocznicy rewolucji narodowo-socjalistycznej bawarska policja polityczna zwolniła z obozów koncentracyjnych przeszło 600 osób.

— Pod Moguncją uległ katastrofie autobus pasażerski, wiozący drużynę piłkarską. Z 29 pasażerów większość doznała kontuzji, cztery osoby są ciężko ranne.

— W Berlinie czynione są wielkie przygotowania do nowej kampanii przeciwko bezrobociu.

— W Gracu nieznani sprawcy wysadzili w powietrze przy pomocy znacznej ilości dynamitu halę maszyn fabryki szutru.

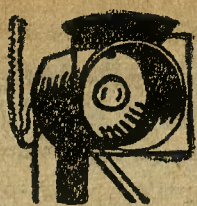
— W Mezopotamji zamordowano Amerykankę Fichota i Niemca May'a w chwili, gdy wysiedli z łodzi, którą płynęli w dół Tygrysu. Zostali oni zastrzeleni przez bandę włościanych się Arabów.

— Znany przemysłowiec na polu żeglugi Hieronim Fajans zmarł w Warszawie.

— Najtańszy chleb w Polsce jest obecnie w Brześciu nad Bugiem i Lublinie, gdzie kosztuje 16 groszy kilogram. Najdroższy w Nowym Sączu (30 gr).

— Lwowska „Gazeta Poranna” wydała numer jubileuszowy z powodu 25-lecia swego istnienia.





## Rewelacyjny przewrót w kinematografii.

Film plastyczny — najfantastyczniejszy wynalazek XX wieku.

(bar). W dniu 1 maja w Paryżu pierwsze w Europie kino plastyczne otworzy swoje podwoje. Data powyższa może się dla dalszego rozwoju kinematografii stać takim decydującym punktem zwrotnym, jak debiut pierwszego filmu dźwiękowego w Ameryce.

Film plastyczny, który dotychczas był tylko obiektem eksperymentów technicznych i wydawał się jeszcze dość dalekim cudem przyszłości, staje się rzeczywistością i może już wkrótce wkroczyć do wszystkich pałaców świetlnych X-tej Muzy.

Tym razem — rozpocznie od Europy. Dotychczas inicjatywę i kierownictwo, zwłaszcza w dziedzinie filmu dźwiękowego, posiadała Ameryka, chociaż sam film jest wynalazkiem europejskim — dziełem braci Lumiere w Paryżu. Teraz Paryż znów odgrywa decydującą rolę i bierze w swoje ręce inicjatywę; tak jak przedtem film, — rozpocznie stąd film plastyczny.

### SWÓJ POCHÓD TRIUMFALNY PRZEZ CAŁY ŚWIAT.

Narazie istnieje kino plastyczne tylko jako zapis do rejestru handlowego. Mała grupa kapitalistów założyła przy udziale 650 tysięcy franków, a więc względnie małym kapitale, przedsiębiorstwo pod nazwą „Ciné plastique”. Otwarcie ma nastąpić w dniu 1 maja br. Lokal, w którym zadebiutuje film plastyczny, był dotychczas salą kina dźwiękowego. W ubiegłym tygodniu przeważało wyświetlanie filmów, ponieważ niezbędne

### PRACE ADAPTACYJNE I USTAWIENIE APARATÓW POTRWAJĄ DŁUŻSZY CZAS.

Podstawy techniczne aparatury filmu plastycznego wynalazł fizyk wejmarski, profesor Fleischer. Wynalazek jego wypróbowany został w laboratorium ze skutkiem jak najpomyślniejszym. Aparat projekcyjny znajduje się, w przeciwieństwie do nieplastycznego filmu normalnego, w specjalnym lustrze, które jest jednak umieszczone nie pionowo, lecz w ukośnym kącie. Przed tem lustrem, a właściwie w niem samem, ukazują się świetlane obrazy.

### ZŁUDZENIE OPTYCZNE JEST TAK WIELKIE, ŻE WIDZ MA WRAŻENIE, IŻ PO-STACI, WYCZAROWANE PRZEZ CUDOWNĄ NOWOCZESNĄ LAMPĘ, PORUSZAJĄ SIĘ NIE W LUSTRZE, LECZ PRZED JEGO POWIERZCHNIĄ NA PRZESTRZENI. WY-TWORZONEJ UKOŚNEM NASTAWIENIEM LUSTRA.

Postacie aktorów ogląda się ze wszystkich stron; posiadają one w całej pełni trzy wymiary swej rzeczywistej karnacji, poruszają się i podlegają tym samym prawom fizycznym, co ich prototypy — żywi ludzie i przedmioty.

### LUDZIE, KTÓRZY UKAZUJĄ SIĘ, MÓWIĄ, ŚPIEWAJĄ, PORUSZAJĄ SIĘ PRZED LUSTREM, SĄ O WIELE MNIEJSI, ANIŻELI W RZECZYWISTOŚCI.

Odnosi się wrażenie, jak gdyby się przed naszymi oczyma rozgrywało przedstawienie technicznie na stopniu najwyższej doskonałości inscenizowanego teatru marionetek. Widz uświadamia sobie jednak zmniejszenie tych rozmiarów, marionetkowość figur, tylko przez kilka minut. Po krótkim czasie wzywa się we właściwość tego dziwnego świata i nie dostrzega pomniejszenia postaci.



Aktorka, która wstępny bojem zdobyła serca widzów całego świata Margaret Sullivan, bohaterka wspaniałego filmu Uniwersalu „Zaledwie wczoraj...”

W Ameryce stworzył technik Herbert Yves również podstawy filmu plastycznego. Amerykański wynalazek znajduje się jednak jeszcze w stadium eksperymentów laboratoryjnych, podczas gdy jego europejski rywal już wkrótce ukaze się na forum publicznem.

Nauka wita z radością ten fenomenalny wynalazek, gdyż odda on jej nieocenione usługi.

## Reklama jest podstawą sławy.

Jak pracuje „twórca gwiazd”?

Do Londynu przybył Lynn Farnol, znany w świecie filmowym jako „twórca gwiazd”. Farnol jest niskim, grubym jego- mościem, aż o nazbyt niepozornym wyglądzie, jak na swoją „gwiazdzistą” rangę.

Budżet reklamowy Farnola, przeznaczony na lansowanie aktorów i aktorek, wynosi ponad 15 tysięcy funtów szterlingów miesięcznie. Koszty ponoszą wytwórnie albo sami aktorzy.

Ostatnim dziełem Lynn Farnola jest „gwiazda” — Anna Stern.

Oto niektóre z jego tricków, niezbyt — należy przyznać — wybrednych.

Nowojorczycy, nim ujrzeli pierwszy o-

braz rosyjskiej aktorki, dowiedzieli się o jej chłopiejskim pochodzeniu z ubogich rodziców w Kijowie. Z kolei Farnol poinformował publiczność za pośrednictwem wywiadów prasowych, że Anna Stern „cierpiała głód i chłód, chociaż była królową gwiazd sowieckich”.

W przeddzień premiery ukazały się w piśmiech nowojorskich fotografie z cerkwi, w której pop wznosił modły za powodzenie filmu Anny Stern. Notatki pod ilustracjami informowały, że „o tej samej godzinie matka i siostry Anny Stern modliły się za jej powodzenie w Kijowie” (1).

Niewybredne i kłamliwe metody reklamowe „twórcy gwiazd” nie chybiły jednak celu. Pierwszy film amerykański Anny Stern przyniósł w ciągu tygodnia 100 tysięcy dolarów.

## „Jaką mnie pragniesz”.



Greta Garbo w filmie przerobionym ze sztuki Pirandelli p. t. „Jaką mnie pragniesz” w roli Zary, szansonistki budapestzeńskiej. Postać bohaterki odtworza Greta z niezwykłą subtelnością i inteligencją.

## Nędzę polskiego filmu piętnuje Stefan Jaracz.

Znakomity artysta teatralny i kinowy Stefan Jaracz udzielił ciekawego wywiadu jednemu z pism warszawskich, piętnując z całą bezwzględnością braki polskiego filmu. Z wywodów Jaracza przytaczamy niektóre ciekawie, ale jakże prawdziwe wyjątki:

— Niech się pan nie dziwi, że użyję słów mocno dosadnych — mówi Stefan Jaracz — bo gniewa mnie, gdy w sztuce zaczyna się legnąć: nieudolność, lenistwo, partactwo i szablon. To są bakcyle, które toczą piękny organizm. Bakcyle tem niebezpieczniejsze, że zaszezepiane przez ludzi, którzy winni stawić Sztuce świątynie. Marnują kapitały i pracę artystów, wystawiają sobie i całemu polskiemu przemysłowi filmowemu liche, bardzo liche świadectwo.

### STRASZNY SZABLON SCENARJUSZY.

— Nie wiem, kto u nas pisuje scenariusze. Autorzy zazwyczaj kryją się pod pseudonimami i to widocznie dodaje im odwagi do karmienia nas historyjkami horrendalnymi. Jeśli kiedy znajdzie się na ekranie scenarzysta wytrawny pisarza, to swoją pracę traktuje ubocznie i z lekceważeniem.

Przecież kino — ta najpopularniejsza ze sztuk — winno być szkoła, katedra, podnosić poziom wymagań masy. Jestem najgorzej przekonany, że szerokiej publiczności

uprzykrzył się już szablon szmoncesu, ckiego patriotyzmu i taniej erotyki. Literatura o prawdziwym talencie winni dojść do głosu.

### NIEMA REŻYSERÓW.

— Niema reżyserów filmowych w Polsce. Ci co pracują i „kręcą” — to tylko rzenieślnicy i to kiepskiego rodzaju. Nawet teatr w Polsce, który zaliczony być może do najlepszych w Europie — dopiero teraz wyrabia nowe pokolenie reżyserów wysokiej klasy. Cóż dopiero młoda sztuka filmowa.

Jest rzeczą znamionną, że prawie żaden z naszych reżyserów filmowych nie czuje ducha polskiego. Wszyscy są naśladowcami obcych form nie tylko w sensie sztuki, ale i obyczajności.

U nas, niestety, wszystko robi się „sobotnim szyćchem na niedzielny targ”. Społeczeństwo, dla którego film polski jest sprawą ambicji narodu, ma prawo wymagać od reżysera elementarnej sumiennosci. Mamy pierwszorzędnny materiał aktorski, może najlepszy w Europie, mamy zdolnych literatów i, jak czytałem, warunki techniczne w najbliższym czasie również ulec mają dużej poprawie. Stać nas na to, aby stworzyć prawdziwie kulturalny i artystyczny film. Trzeba jednak przedtem oczyścić stajnię Augjusza...

## Nowe filmy sowieckie.

Bruno Jasiński pracuje nad przeróbką filmową swej powieści „Człowiek zmienia skórę”.

„Możrąbomfilm” przygotowuje nowy obraz p. t. „Harmonja” według scenariusza Sawcenki i poety Zarowa, pod reżyserją Sznajdera.

Przy udziale poety Asiejewa została opracowana komedia muzyczna „Rekord Irenki” z życia młodzieży, z wielką ilością solowych i chóralnych pieśni.

Na ukończeniu znajduje się wielki film artystyczny w reżyserji Erwina Piscatora p. t. „Powstanie rybaków”, według powieści niemieckiej autorki Anny Segers.

Na Dalekim Wschodzie, w lasach i śniegach Kameczatki, w ciągu 4 już lat pracuje ekspedycja kinematograficzna Litwinowa.

Ekspedycja ta wzbudziła żywe zainteresowanie również w amerykańskich i zachodnio-europejskich kołach. Pokonywując wielkie trudności, ekspedycja przygotowała serię obrazów, jak np. „Lesni ludzie” z życia plemienia Udago, „W puszczech Ussuryjskich”, „Tumgu” — z życia koriaków, „Ziemia ognista” — o Kameczatce i t. d.

Był wyświetlany ostatnio nowy film reżysera Rochala „Noc Petersburska”, opisujący dzieje młodego chłopca, Jegoruszki Jefimowa, zdolnego muzyka, który udaje się do Petersburga, aby się kształcić. Nie posiadając cech ani karierowicza, ani rewolucjonisty, Jegoruszka rozpija się i ginie pomimo ogromnego talentu. Obraz oparty jest na klasycznych motywach, zapożyczonych od Dostojewskiego.

## Czy wiecie że...

Komici filmowi Stan Laurel i Oliver Hardy, znani pod pseudonimem „Flip i Flap” rozwiązują podobno spółkę, ponieważ Stan Laurel nie chce dłużej przebywać w Ameryce, gdzie dreczą go trudności, związane z jego sprawą rozwodową. Stan Laurel zamierza obecnie występować w komedjach filmowych angielskich.

Zakaz dowozu filmów niemieckich do Czechosłowacji. W związku z konfliktem, jaki wyniknął na tle nieudzielenia przez czynniki niemieckie zezwoleń aktorom filmowym niemieckim na nakręcanie w Czechosłowacji niemieckich wersji filmów czeskich, zakazany został dowóz filmów produkcji niemieckiej do Czechosłowacji.

Z austriackiej produkcji filmowej. W roku 1933 wyprodukowano w Austrii 25 dłuższych filmów dźwiękowych i 87 filmów krótszych kosztem 8 milionów szylingów. Rozporządzenie o skontyngentowaniu filmów jest podstawą gospodarczą umowy filmowej, zawartej z początkiem marca bieżącego roku między Austrią a Niemcami na przeciąg jednego roku. Dzięki tej umowie będą mogły filmy austriackie być bez przeszkód wyświetlane w Niemczech, zaś niemieckie w Austrii.

Karol Laughton, jak już donosiliśmy, objął rolę Ludwika XVI we filmie „Marja-Antonina”, który będzie realizował Irving Thalberd dla tow. „Metro Goldwyn-Meyer”. W roli Marji-Antoniny wystąpi Norma Shearer.

Adolf Menjou, który występował ostatnio z G. Rattlem w „The Trumpet blows”, obejmuje główną rolę w „Little Miss Marker” w reżyserji A. Halla.

Clive Brook nagral obraz sensacyjny. Będzie to „Powrót Sherlocka Holmesa”.

Miriam Hopkins, po ukończeniu swego najnowszego filmu dla wytwórni Paramount, reżyserji Ernesta Lubicza, ukaże się niezadługo w filmie p. t. „All of me” obok Fredrica Marcha i George Rafta.

— W niemieckiej wytwórni Jofa realizowany jest obecnie film na temat telewizji p. t. „Für uns gibts kein Geheimnis mehr”. W roli głównej występuje Harry Peel. Poza tem grają Rudolf Klein-Rogge, Hubert von Meyerinck i Olga Czechowa.

— W Hollywood wre obecnie gorączkowa praca. Jedno tylko towarzystwo „Fox-Film” zamierza do miesiąca kwietnia zrealizować 21 wielkich filmów. W miesiącu bieżącym rozpocznie się produkcja filmów Foxa: „Murder in Trinidad”, „Wife for Sale”, „Three on a Honeyman”, „Gold Rush of 1933” i „Lottery Lever”. Dalsze filmy będą realizowane w lutym i w marcu.

— René Clair opracowuje obecnie scenariusz nowego filmu w którym rolę główną wykona Max Dearly.

## „Cień szczęścia”.



O przedziwnie anielskiej twarzy Dorothea Wick w potężnym filmie współczesnym, opartym na ile niezwykłych zagadnieniach p. t. „Cień szczęścia”.



# Przesyłanie wiadomości na odległość

bez pomocy radia — może się wkrótce stać rzeczywistością.

Każdy człowiek jest stacją nadawczą i odbiorczą nieznanych fal...

(b) Czterdzieści lat temu powiedział w proroczym natchnieniu wielki fizyk angielski, Ayrton: „Przyjdzie kiedyś dzień, gdy nas już nie będzie, gdy druty miedziane, osłony gumowe i sztaby żelazne spoczną w muzeach. Wtedy dziecię ludzkie, pragnące porozmawiać z przyjacielem swoim, o którym nie wie, gdzie się znajduje, wołać go będzie głosem elektrycznym, słyshałem tylko dla tego, kto posiada odpowiednio nastrojone ucho elektryczne: Przyzywać go będzie słowami: „Gdzie jesteś?” A w uchu zabrmi mu odpowiedź: „Jestem w głębi kopalni, na wysokim szczycie And, albo na środku wielkiego oceanu”. Albo też w odpowiedzi nie usłyszy żadnego głosu, wtedy wiedzieć będzie, że jego przyjaciel nie żyje”.

## Sud radjotechniki.

Krok za krokiem zbliżał się rozwój techniczny do tej wizji uczonego. Zaczęło się przed stu laty, gdy w odległości kilku kilometrów zaczęła drgać igła magnetyczna w tym samym rytmie w jakim ręka wielkiego matematyka, Gaussa, poruszała inny magnes. W tej chwili narodził się telegraf elektryczny. O jedno pokolenie ludzkie później leży już pierwszy kabel na dnie Atlantyku i w tej samej sekundzie delikatne pióro elektryczne pisze w New-Yorku słowa, wybijane na przycisku elektrycznym przez telegrafistę, znajdującego się w Anglii. A o jedno jeszcze pokolenie później wyzwała genialny Hertz energię elektryczną z więzi drutu. Wyzwolona pędzi ona z szybkością światła na falach eteru. Zaczęła się era radjotechniki.

Był to dla ówczesnego pokolenia cud i pod wpływem tego cudu wygłosił Ayrton swoją przepowiednię. Dzisiaj jest to dla nas rzecz zwykła. Odbiornik radiowy stał się przedmiotem powszechnego użytku.

## Technika duchowa.

Według Ayrtona, człowiek wzywany musi posiadać odpowiednio nastrojone „ucho elektryczne”, aby usłyszeć przyjaciela, wołającego z dala głosem elektrycznym. Czy jednak mogliśmy dojść do ideału porozumiewania się z osobą, będącą daleko od nas, bez konieczności posiadania jakichkolwiek technicznych aparatów?

Na pierwszy rzut oka wydaje się to fantazją nierealną, marzeniem, które nigdy spełnionem nie będzie. A tymczasem znalazło ono już rozwiązanie, jeżeli można wierzyć w relacje poważnych podróżników i badaczy. Opowiadają oni zgodniej, że

duchowni tybetańscy potrafili porozumiewać się z uczniami swoimi na wielkie odległości, bez jakichkolwiek urządzeń technicznych.

Nazywa się to w Tybecie „posylniem wiadomości na falach wiatru”, przy czym tybetańskie słowo, oznaczające „wiatr” używane jest także w znaczeniu, które my określamy słowem „eter”.

Umiejętność tą nabywa się drogą wieloletnich ćwiczeń duchowych, jakim pod kierunkiem nauczyciela poddaje się w ten sposób z każdą osobą — mogą to czynić zawsze tylko te osoby, które podczas owych ćwiczeń zestroiły się z sobą. Wyniki, do jakich dochodzą takie zestrojone ze sobą osoby, są zdumiewające. Na odległość kilkuset kilometrów informował pewien uczeń lamy, znajdujący się przy pewnej ekspedycji angielskiej, swego nauczyciela jak najdokładniej o przebiegu ekspedycji, o jej zamiarach i kierunku marszowy. Fakt ten został wiarygodnie stwierdzony.

„Posylnie wiadomości na falach wiatru” stanowi w Tybecie jakby rodzaj techniki duchowej, powszechnie tam znanej, której oddają się lamowie zawodowo. Europejczyk zadaje sobie pytanie: co się pod tem kryje, jak się to dzieje, że dochodzą do skutku te zjawie-

nia? I zaraz nasuwają mu się porównania z dziedziny naszej radjotechniki, myśli on o stacji nadawczej i odbiorczej, nastrojonych na fale tej samej długości.

## Tajemnica „bratnich dusz”.

Podstawowe pytanie, na które trzeba znaleźć odpowiedź, brzmi: czy mózg myślącego człowieka wysyła fale elektromagnetyczne, które co do swojej formy i frekwencji zależne są od rodzaju każdorazowych myśli? Umiejętność lamów tybetańskich wskazuje, że tak właśnie jest. Pozostaje zatem do rozwiązania zadanie techniczne wynalezienia sposobu, przy pomocy którego udałoby się fale te tak dalece wzmocnić, by musiały docierać na odległości nieograniczone.

Nad zagadnieniem tem pracuje się dzisiaj w niejednym laboratorium. Praktycznych wyników dotychczas nie osiągnięto, ale jutro już mogą się zjawiać. A wtedy każdy będzie mógł przy pomocy małej anteny

wysłać w świat swoje wołania i myśli, aby trafiły do odpowiednio nastrojonych umysłów ludzkich.

które w ten sposób odczuwałyby je wyraźnie, lub może nawet musiałyby postępować w myśl zawartych w nich nakazów.

Ludzie o jednakowych skłonnościach i jednakowych pragnieniach odnajdą waliby się poprzez wszelkie odległości i komunikowałyby sobie wzajemnie swoje myśli.

Dzisiaj rzecz ta jest jeszcze przedmiotem teoretycznych rozważań, jutro może stać się rzeczywistością.

## Pies skazany na śmierć został ulaskawiony.

Niedawno odbył się proces alzackiego owczarka Patsy w sławetnym mieście północno-amerykańskim Frankfort.

Patsy oskarżony był o to, że bez pozwolenia swego pana, a nawet wbrew jego woli wybiegał na okoliczne łąki i staczał zwycięskie walki z pasąciami tam stadami owiec. Ofiarą tych harców padło kilka rasowych zwierząt, którym „Patsy” jednym kłapięciem swych potężnych szczęk poprzegryzał krtani. Czyn tak niegodny prawdziwego owczarka wzbudził wielkie oburzenie wśród właścicieli stad, którzy postarali się o to, że wojowniczy pies został według wszelkich przepisów prawa postawiony przed sąd i... skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Ostatnie dni przed wykonaniem wyroku „Patsy” spędził jak

## Tajemnicza zbrodnia pod Radomskiem.

Zwłoki nieznanego mężczyzny na drodze.

Komenda policji państwowej w Radomsku powiadomiona została o skrytobójczym morderstwie ujawnionem na odcinku drogi Pagów — Sady, gminy Maluszyn, powiatu radomszczańskiego. Około godziny 4 nad ranem na wymienionym odcinku szosy znaleziono leżące we krwi zwłoki mężczyzny w wieku lat 55—60 z rozbitą czaszką.

Jak ustalono, zamordowanym został mężczyzna, chrześcijanin, nieustalonego dotąd nazwiska. Mordercy łepem narzędziami rozbili mu głowę i najprawdopodobniej obrabowali.

przysłało na skazańca, w więzieniu stanowym, gdzie cieszył się wielką stosunkowo swobodą i był ulubieńcem całego personelu.

Gdy zbliżały się dla niego godziny śmierci, dozorczy złożył się i zafundował mu luksusowy obiad z pobliskiej restauracji, którego głównym daniem był smakowity ogon wołowy w „naturalnym” sosie.

„Patsy” właśnie skończył ucztę i z wdzięcznością obliżywał sobie mordę, gdy w więzieniu zjawił się posłaniec gubernatora z listem. Było to długie, bardzo oficjalne pismo najwyższej władzy stanu, skreślone zawiłą staroświecką i biurokratyczną angielszczyzną.

Pismo to było ni mniej ni więcej tylko „ulaskawieniem „Patsy’ego”. Gubernator motywując swe postanowienie, zaznaczał, że „Patsy” zawsze wiódł przykładne i wzorowe życie i nigdy nie dawał powodu do skarg, aż do ostatnich czasów kiedy to, „popadł w złe towarzystwo”, dał się skusić do karygodnych wybryków. Ponieważ jednak pan jego przyrzekł solennie, że odtąd będzie go pilnował jak oka w głowie, ponieważ dalej wszystkie stada z okolic Frankfortu zostały już sprzedane na mięso do rzeźni chicagoskich, przeto nie stoi na przeszkodzie ulaskawieniu i uwolnieniu więźnia.

Wobec tego „Patsy” został uroczystie wprowadzony do kancelarii więziennej, gdzie z radosnym szczeniem powitał swego pana, który przyszedł, aby go zabrać do domu.

## Zobowiązania dolarowe i upadłości.

Warszawa, 21. 3. W ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt dekretu, normującego sprawę długów dolarowych.

W kołach gospodarczych rozszalała się sensacyjna pogłoska, jakoby dekret ten miał mieć klauzulę parytetu złota przy zobowiązaniach, opiewających na dolary. Jak się zdaje, wiadomość ta nie jest pozbawiona podstaw, gdyż prawdopodobne jest zniesienie klauzuli parytetu złota przy długach dolarowych na rzecz towarzystw kredytowych ziemskich, a to dla odciążenia rolnictwa, natomiast zobowiązania towarzystw ubezpieczeniowych, jak donosi „A. B. C.”, a także państwowej pożyczki stabilizacyjnej, mają być spłacane wedle złotego parytetu dolara.

Równocześnie ministerstwo skarbu opracowuje projekt do prawa upadłościowego, który wprowadzi ma zasadnicze zmiany t. zw. wiarytelności uprzywilejowanych. Dotąd Skarb Państwa korzysta z bezwzględnie pierwszeństwa przed innymi wierzycielami w razie upadłości, co dzieje się nie raz z ogromną krzywdą tych ostatnich, gdyż wszystko pochłaniają zaległe podatki. Obecnie projektowane jest ograniczenie przywileju skarbowego tylko do należności za rok ostatni.

## Wyrodnym syn poranił o'ca nożem.

Wyrodnego syna ma Marcin Wirga, zam. w Zboiskach starych. Wczoraj synalek ten imieniem Stanisław, z którym ojciec ma ustawiczne kłopoty, w czasie kłótni rzucił się na ojca z nożem w rękę i zmasakrował staruszkę, zadając mu 8 ran. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Sprawca zamachu morderczego zbiegł i ukrywa się przed policją. Wypadek ten wywołał w Zboiskach wielkie oburzenie przeciwko bestjałskiemu synowi.

## TRAFNE OBJAŚNIENIE.

— Co to jest pakt o nieagresji?  
— Deklaracja dwóch państw, że nie mają pieniędzy na prowadzenie wojny.

## Harmider wśród synów Izraela.

Jak żydzi toruńscy wybierali rabiną?

W stolicy Pomorza zasiedziali żydzi mają swoją gminę wyznaniową. Byłoby wszystko w porządku, gdyby: a) nie zjawili się handelesi z b. Kongresówki i b) rzeżak był żonatym. Ale niestety po oswojeniu Torunia coraz więcej żydów przybywało z „ruskiej Polski” i rzeżak chociaż mu talmud tego zabraniał, na złość był kawalerem i nie chciał się ożenić.

Z tych powodów rozpoczęły się wśród żydów toruńskich niesnaski, jednym słowem bałagan. W związku z tem władze rabinackie za porozumieniem władz państwowych przysłały do Torunia komisarza, który miał przeprowadzić sanację. Nazywa się on Rosenberg. Do pomocy sprowadził sobie zaufanego żydka aż z Częstochowy i zaczął robić „porządek”.

W bożnicy znajdowała się w murze płyta, na której na wieczną rzecz pamięć umieszczone były nazwiska tych synów Izraela, którzy zginęli podczas wojny w wojsku Wilhelma II. Gdy Reichem zawładnął „holerny” Hitler, który zrobił z żydkami szybki rachunek, zawrząło w duszy komisarza Rosenberga i kazał tę „germańską pamiętkę” usunąć, a na to miejsce wmurować orła polskiego i podobiznę marsz. Piłsudskiego. Bo on był wielki sanator.

— Co jest, co? — pytają się żydkowie. Rzeżak jest kawalerem, chociaż mu talmud tego zabrania. Jak się teraz modlić do Jehowy? A szlak żół trefen!

I zaczęli bożnicę toruńską bojkotować. Gdy nadchodził szabas, żydkowie wsiadali do pociągu i wyjeżdżali do Inowrocława lub Aleksandrowa Kujawskiego, aby tam odprawić swoje

modły.

Lecz nadszedł kres urzędowania pana komisarza i rozpisano wybory na rabiną. Powstał więc wśród synów Izraela prawdziwy harmider. Nadszedł moment porachunków. Odżyły na nowo wszystkie sprawy gminy żydowskiej, w której utworzyły się dwa obozy, usposobione do siebie wrogo.

Pan komisarz stoi na czele odłamu żydów, dążących do zasymilowania się i przeobrażenia na „a gute obiwatele Polski”. Zwalczają go sjonisiści z przywódcą Auerbachem, którzy pragną odbudować swoje państwo w Palestynie.

Komisarz Rosenberg jest zwolennikiem B. B. W. R. i nie liczy się z poważnymi talmudystami. Założył on nawet żydowski związek ochotników wojskowych, zorganizował „Habuškemojrow” (harcery żydowskich) i przeprowadził „porządek” w samej bożnicy, o czem mówimy wyżej.

Pomimo, że sjonisiści mają większość w toruńskiej gminie, rabinem został wybrany kandydat „komisarza” Rosenberga rebe Izaak Leib Glicenstein. O stanowisko to toczyła się ożywiona walka, gdyż posada rabiną toruńskiego jest intratna, bo należy się dla niej poważna dotacja rządowa.

Z wyniku takich wyborów (co to za wybory na jednego kandydata?) większość żydów jest niezadowolona. Zwołano też zebranie protestacyjne. Poniosły synów Izraela temperamenty i byłoby się polało trochę krwi żydowskiej, gdyby nie policja, która na czas wkróczyła wśród nich.

## Głodomór w więzieniu grudziądzkiem.

Nie chce jeść ani nie pije od roku.

Grudziądz. W więzieniu w Grudziądzu przebywa więzień, który już drugi rok uprawia głodówkę. Mianowicie po rozprawie apelacyjnej w Lublinie przewieziono do Grudziądza więźnia Antoniego Unkiewicza, skazanego wyrokami obywatelstwa na 15 lat więzienia za współudział w morderstwie. Unkiewicz początkowo zachowywał się zupełnie poprawnie, lecz z chwila, gdy przepadał nadzieję wznowienia procesu, zaczął głodować. Było to 4-go marca 1933 r. Perswazje lekarzy i personelu nie odniosły skutku. Uparty więzień twierdził ustawicznie, że jest niewinny.

Od maja ubiegłego roku poczęto stosować regularnie sztuczne odżywianie. Więzień nie protestował, lecz sam nawet odrobiny wody nie wziął do ust dobrowolnie.

Minął rok i Unkiewicz głoduje dalej, nie przyjmując pożywienia trzykrotnie miesiąc.

Sztuczne karmienie podtrzymuje tylko jego roślinność, nie dając nawet jednego procentu tego pożytku, co normalne odżywianie. Unkiewicz jest zupełnie wyczerpany, istny kościotrup. Przy dzisiejszym stanie rzeczy nie może o własnych siłach siedzieć, a tembardziej chodzić.

Lecz ani myśli zaprzestać zabójczego protestu. Mówi otwarcie: „Ani obecnie, ani w przyszłości jeść nie będę, dopóki sąd mnie nie uwolni”. Przy łóżku Unkiewicza czuwa stale ktoś z personelu, starając się nakłonić mordercę do zaprzestania głodówki, lecz napróżno.

W najbliższym czasie władze zadecydują, co zrobić z upartym głodomorem, któremu w obecnym stanie grozi już niebezpieczeństwo śmierci. Swoją drogą, rok głodówki, to doprawdy rekord nad rekordami.



# Trąbkiewiczowie redukują budżet.

Obrazek z doli i niedoli bydgoskiego obywatela.

Pan Zenon Trąbkiewicz, wracając z biura do domu, spostrzegł na branie edykt urzędu skarbowego, zapowiadający odbyć się mającą w jego mieszkaniu licytację pokójki jadalnego.

Pobiegł na górę. Drzwi otworzyła mu wystraszona i zapłakana pani Lala.

— Co znaczy ta licytacja? — zapytał.

— To jeszcze za ten... za ten... podatek lokatorski.

— Przecież dałem ci pieniądze, abyś go zapłaciła.

— Tak, prawda... ale widzisz tego samego dnia musiałam kupić tort do kawy i nowy sweter dla Rysia, bo miał przyjść z pierwszą wizytą jej konkurent, monsieur Couchevence...

— Co za psiałość Couchevence? Przecież to był żydziak z Kołomyży i nazywał się Kuhschwanz...

— No tak, ale kto to wtedy mógł przewidzieć. On się tak dobrze prezentował.

— Jednym słowem za tort i za sweter zapłacimy urządzeniem pokoju jadalnego. Niech jasne pioruny taką gospodarke...

Pan Trąbkiewicz zjadł obiad w makabrycznym nastroju i przeszedł do swej pracowni. W parę minut za nim zjawiała się pani Lala.

— Zenonie — rzekła złamanym głosem — ja wiem, że zawiniłam ciężko, że nie zasługuję na twoje przebaczenie. Ale ja to uczyniłam dla Rysia. Dziewczyna ma już 28 lat — czas jej za męża, nie można pomijać żadnej sposobności. Zblądziłam, moja wina i ja chcę to chętnie odpokutować. Ale oszczędź naszemu domowi kompromitacji z tą jadalką. Gdy Kotkowej z pierwszego piętra komornik za psa zabierał bieliźniarkę, to ja jej aż język pokazałam...

— Teraz Kotkowa będzie ci mogła coś gorszego pokazać.

Pani Lala zawyła rozpaczliwie.

Pan Zenon był człowiekiem rozumnym i życiowo bardzo zrównoważonym. To też pozwoliwszy się żonie wyplakać, rzekł:

— Słuchaj, ja jestem gotów ten podatek lokatorski jeszcze raz uregulować, ale pod jednym warunkiem.

— Rozkazuj, Zenonie!

— Odhędziemy, i to natychmiast, naradę familijną, na której budżet nasz domowy zastosujemy do naszych dochodów. Pobory moje wynoszą 640 zł miesięcznie. A wydatki — Bóg jeden wie! Wiem tylko, że brniemy w coraz większych długach.

W parę minut potem stół w pokoju nana Zenona obsiedli on, pani Lala, Rysia, ich syn Zbinió, znany w całej Bydgoszczy bęcał i huligan.

— Mów — rzekła pani Lala do męża — ty jesteś głową rodziny.

Pan Zenon odchrząknął i zaczął:

— O ile chodzi o moją osobę — rzekł pan Zenon, to nie przekroczyłem nigdy norm, podyktowanych obywatelskimi względami...

— Nie wiem — wtrącił złośliwie Zbinió — czy do norm obywatelskich należy siedzenie do północy w knajpie, gdzie ojciec chlapie po kłkanaanie szklanek piwa.

— Zbinió — zawołała pani Lala, obrzucając syna spojrzeniem pełnym wyrzutu i świętego oburzenia.

Pan Zenon mimo tej złośliwości syna nie wpadł z kontenansu.

— Smutną to jest rzeczą — rzekł — że plotki, na które każdy jest przecież narażony w tej bajczarskiej Bydgoszczy, ty wysuwasz przeciw rodzonemu ojcu jako graven w sprawach intymno-rodziny. Świadczy to o demoralizacji i rozluźnieniu naszego ogniska domowego.

— Daj ojciec spokój tym bajdurzeniom, bo inaczej ani do jutra nie skończymy narad nad redukcją naszego budżetu domowego. Teraz kolej na matkę, aby powiedziała, co zamysła zrobić, aby ze swej strony przyczynić się do uregulowania naszego budżetu.

Pani Lala powiodła po obecnych jakby oczyma męczennicy i rzekła:

— Cóż ja mogę zrobić, aby ulżyć naszym domowym wydatkom. Kuchnię prowadzę w granicach tak oszczędnych — sami to zresztą najlepiej wiecie. A moje osobiste wydatki... Mój Boże, trzewiki dają sześć i dziesięć razy do podzielenia i nowe kupuję, gdy już koniecznie muszę. Garderoba moja — w jednej sukni chodzę po sześć lat. Popatrzcie na moje pończochy, jakie pocerowane, a kapelusz też dziesięć razy przefasonowany...

— Moja mamó — rzekł Zbinió — zamiast o pończochach i kapeluszach, możebyśmy lepiej pogadali o tym bridżu, przy którym mama traci po sześć godzin dziennie.

Pani Lala, zwykle blada, zrobiła się na twarzy pomidorowa.

— Czego chcesz od mojego bridża? Też to moja jedyna rozrywka umysłowa. Mam przytem moje towarzystwo, mój świat duchowy. Czy chciałbyś może, abym się oddawała jakiejś samotnej kontemplacji, abym kładła pasjans jak Piłsudski?

— Moja mamó, tu chodzi o zupełnie co innego. O ile ja wiem, to w bridżu nie gracie o guziki.

— Więc o tę stawkę pięciogroszową ci chodzi?

— Nie inaczej. Te stawki pięciogroszowe kosztują mamę ładne pieniądze.

— Nieprawda. To nie znasz techniki gry w bridża. Dziś się wygrywa, jutro się przegrywa, pojutrze znów się wygrywa, i tak się te same pieniądze wciąż kręca.

— A ja wiem, że mama nie raz wygrywa a drugi raz przegrywa, tylko zawsze przegrywa.

— To potwarz.

— Wszystkie znajome mówią, że mama o grze w bridża niema zielonego pojęcia.

A Kotkowa wszędzie opowiada, że mama gra jak ślepa krowa, a licytuje jak pijana przekupka.

— Zenonie!

Taki okrzyk wydobył się z piersi pani Lali, ale w tym okrzyku wyczuć było można cały ból sponiewieranej duszy kobiecej.

Pan Zenon nasrożył brwi i rzekł surowo:

— Zamykam dyskusję nad wydatkami, które bądź co bądź nie dadzą się podciągnąć pod schemat ogólnych zasad budżetowości. Natomiast radnym usłyszeć, jak pan Zbiniów zamierza się ustosunkować do problemu naszej projektowanej redukcji budżetowej.

Zbinió na to pytanie ojca zaśmiał się jak młody koń.

— Czego właściwie ojciec odemnie chce? Jakim ja jestem wam ciężarem w waszym budżecie? Dajcie mi trochę żarcia i to jest wszystko. Chcę papierosa albo potrze-

bnie mi zelówki do butów, to muszę to już sobie własnym przemysłem zdobyć. Więc co ja was właściwie kosztuję w waszym budżecie? Rysia, ten wasz gagatek, niech wam lepiej tak kleszeńi nie pipczy i nie struga bydgoskiej Fordzianki.

— Ty durniu — wybuchnęła Rysia — dla twojej przyjemności się nie powieszę, ani nie będę goła i bosa po ulicy chodzić. Trafi mi się za męża, to tak wam z oczu zejcie.

— Ale tymczasem mogłabyś sobie zajęcia poszukać...

— Warjat! ciekawam, gdzie ja w tych czasach dostanę jaką posadę.

— Weynerowski ogłaszał niedawno, że potrzebuje steperek do fabrykacji pantofli. Trzeba się było zgłosić. Byłabyś przynajmniej co sobotę parę groszy przyniosła do domu.

— Abyś je odemnie wyludzała na twoje hulanki, ty ayncymkonu...

— Małpa!

— Apasz!

Jak widzimy, formy porozumiewania się między rodzeństwem nie były bardzo wy-

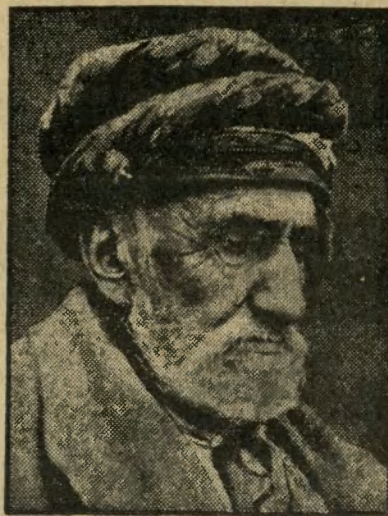
Gość w dom . . . !

wódki, likiery, miodu, wina owocowe

Rektyfikacji Warszawskiej

5186

Najstarszy człowiek świata  
zeni się poraż 14-ty.



Turek Zaro Aga chce po raz 14-ty wejść w związek małżeński. Ponieważ jego dochody obecnie nie wystarczają na utrzymanie żony, wobec tego wniósł podanie do zarządu miasta Konstantynopola, aby mu podwyższono pensję miesięczną. Zaro Aga twierdzi, że urodził się roku 1774. Ponieważ jego narzeczoną ma zaledwie lat 40, więc w porównaniu do swego męża jest podlotkiem.

tworne. To też pani Lala, biorąc w obronę córkę przed brutalnością brata, rzekła:

— Czego ty chcesz od tej biednej dziewczyny? Musimy czekać, aż los z nią coś zdarzy...

— To też ona na ten los poluje cały dzień po Gdańskiej ulicy. Całe przedpołudnie filuje od Klarysek aż do Starostwa i z powrotem, a po południu, gdy się zaczyna koncert, siada pod Orjem, zakłada nogę na nogę i pokazuje gościom panoramę wyżej kolan...

— Zbinió, ty bydlaku — krzyknęła Rysia i porwawszy ze stołu popielniczkę, rzuciła ją na głowę bratu.

Ale Zbinió uchylił się zręcznie i popielniczka roztrzaskała się na drobne kawałki o kant szafy bibliotecznej.

Trudno opisywać cały przebieg posiedzenia rodziny Trąbkiewiczów, które to posiedzenie miejscami było bardzo burzliwe. Pan Zenon z trudnością tylko opanował wybuchające do tego, to tam namiętności, aż mu się udało w końcu dyskusję skierować na rzeczowe tory i doprowadzić do uchwał, ograniczających wydatki domowe Trąbkiewiczów.

W ten sposób uchwalono zgodnie:

1) wobec zawarcia paktu nieagresji z Niemcami przestać płacić wkładki na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich;

2) z tych samych względów, a mianowicie wskutek zawarcia takiegoż samego paktu o nieagresji z Sowietami wystąpić z L. O. P. P. (Liga Obrony Powietrznej Państwa);

3) służącej Antosi, która dotychczas pobierała 15 zł miesięcznie zasług, zredukować na 10 zł miesięcznie.

Po powzięciu tych uchwał rodzina Trąbkiewiczów rozeszła się do swoich powszednich zajęć.

St. B.

Zmiana w redakcji „Katowitzerki”.

Naczelny redaktor „Katowitzer Zeitung” dr. Krull otrzymał dymisję. Tymczasowe kierownictwo redakcji powierzone red. Heinzowi Weberowi. Dr. Krull naraził się katolikom niemieckim, którzy stale ostro krytykował.

Wisła wyrzuciła tajemnicze zwłoki.

Z Nowego donosi nasz korespondent:

Po opadnięciu stanu wody we Wisle, znaleziono po prawym jej brzegu, pod Nowem, w krzakach zwłoki nieznanego mężczyzny, w ubraniu, lecz bez obu rak. Zwłoki leżały od szeregu miesięcy w wodzie; wobec nieodnalezienia jakichkolwiek dokumentów trudno ustalić tożsamość osoby; będącej w wieku około 50 lat, jak również nie wiadomo czy chodzi tu o ofiarę wypadku, samobójcę, lub też ofiarę jakiegoś zbrodni. Wszystko to jest narazie zasłonięte tajemnicą.

Pielgrzymka na Jasną Górę.

Na zakończenie rekolekcji Wielkanocnych Stowarzyszenie Pielęgniarek i Ochroniarek w Poznaniu urządza dla swych członkiń i gości pielgrzymkę na Jasną Górę w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Wyjazd z Poznania w dniu 7 kwietnia o godz. 9.45, powrót do Poznania dnia 9 kwietnia o godz. 21.45. Koszt udziału w pielgrzymce wynosi 15 zł. Zgłoszenia do dnia 3 kwietnia przyjmuje Biuro Podróży Wagon-Lits-Cook Poznań, ul. Gwarna 12.

## Przyjaciel zwierząt.



Przyrodnik amerykański John Cowieson karmi codziennie ptactwo na odludnem wybrzeżu jeziora Lost Lake na Florydzie. Cieszy się on taką popularnością wśród dzikiego ptactwa, że tysiące skrzydlatych przyjaciół otacza go i siada mu nawet na ramieniu i na czapce. Nawet najbardziej pierzchliwe ptactwo garnie się do ręki swego przyjaciela.

## Katastrofa autobusowa pod Łodzią.

11 osób rannych.

Na szosie Łódź—Brzeziny wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której wyniku zostało rannych 11 osób.

W kierunku Brzeziny zdążył autobus firmy „Bieg”, prowadzony przez szofera Mordkę Nowaka. Tuż przed Brzezunami autobus, jadąc po pochyłej jezdni wymijając wozy zdążające w przeciwnym

kierunku zarzucił tak, że nastąpiło wywrócenie się wozu wraz z pasażerami do głębokiego rowu przydrożnego.

Autobus został zniszczony częściowo a szofer i pasażerowie odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała. 9 rannych przewieziono do domów, 2 zaś umieszczono w szpitalu na kuracji.

## Przybory szkolne za darmo



otrzymać można ze znaczki zawarte w każdym pudełku pasty do obuwia ERDAL z czerwoną żabą. W każdym mieście znajdują się składy z przybarami szkolnymi, które bezpłatnie zamieniają znaczki na ołówki, stalówki, obsadki, cyrkle, zeszyty i t. d. począwszy już od dwóch znaczków.

Wiadomość u każdego kupa lub wprost CHEMIMETAL, Sp. Akc. Kraków, Szewska 1

Znaczki ERDAL to radość i pożytek dla młodzieży.



# Kino Krystal

Pocz. o g. 5, 7 i 9  
Ceny wstępu od 50 gr.

## Dziś w środę premiera

rewelacyjnego arcydzieła najnowszej  
prod. Metro, reżyserji George'a Fitzmaurisa, twórcy Maty Hari. Obraz, który  
porusza ciekawe i intymne szczegóły  
z życia zagadkowej, niezwykle ko-  
biety pod tytułem

# Jaką mnie pragniesz

czyli **Tancerka Zora**  
według Luigi Pirandella

# Greta Garbo

W roli głównej:

To obraz, który sta-  
nowi obecnie temat  
rozmów całego kul-  
turalnego świata.  
Oto film, na który  
czekaliśmy już  
dawno. (5280)

Nadprogram:  
**Najnowszy Tygodnik Fozz**  
**Tajemna Morza**  
Widoki z wyspy Tahiti oraz  
z polowa perel.  
**Frido Drwałem**  
komedia rysunkowa.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1934 roku.

## KALENDARZYK

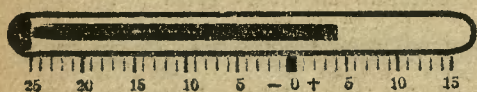
Dziś: Benedykta op.  
Jutro: Katarzyny i Bazylego m.  
Wschód słońca o godzinie 6.04  
Zachód słońca o godzinie 18.12.

## Stan pogody

Po mglistym, na wschodzie chmurnym ranku, w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło. Słabe wiatry umiarkowane lub południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy”.

## DYŻURY NOCNE APTEK

- od 19. III. — 25. III. 1934 r.
- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym
- 3) Apteka Tarasiewicza.

**Instytut literacki „LEKTURA”** przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

## TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę, dany będzie sensacyjny film sceniczny „**JVAR KREUGER**”, oparty na tajemniczych i dramatycznych dziejach „króla zapalczanego”. Reportaż ten napisany przez lwowskiego autora głośnej „Fraulein Doktor”, rzuca nowe światło na postać Kreugera, a ujęty jest w formie obrazów zmieniających się w błyskawicznym tempie. P. Lucjan Dytrych, inkarnator tytułowego bohatera i jego sobowtóra znalazł w tej roli pole do popisu dla swego talentu. Reżyserja dyr. Stomy.

W czwartek komedia Al. hr. Fredry „**DAMY I HUZARY**”. Obsadę stanowią pp. Czechowska, Drohocka, Łukowska, Morozowiczowa, Nowicka, Podgórska, Wiczorkowska, Cybulski, Dytrych, Kalinowski, Lochman, dyr. Stoma oraz Wilamowski.

W piątek, 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim **Wielka Warszawska Szopka** Polityczna w 2 częściach p. t. „**SZA-**

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

# „Damy i huzary”

Komedja w 3 aktach Al. Fredry.

Komedje z polskiem umundurowaniem nabrały należącego im smaku właśnie w dobie drugiej naszej niepodległości. Poprzeź widok mundurów na scenie wywoływał — jeśli nie bezpośrednio, to po spektaklu — tęskną refleksję. To mąciło satysfakcję, jaką widz powinien mieć z komedji. Sam Fredro życzył sobie aby tak nie było. Nigdy on prawie w swoich wesołych rzeczach nie potrąca o strunę, której pierś słuchacza mogłaby odpowiedzieć westchnieniem. W „Zemście” raz tylko Cześnik wspomniął o Konfederacji Barskiej; w „Damach i huzarach” o naród i jego dolę nie napomyka wcale autor.

Zarzucono mu z tego powodu brak patriotyzmu. Obecnie ożył ten zatąjony patriotyzm „na wesoło”. Stał się aktualnym, bo wolno nam się śmiać bez westchnień, a na żołnierski strój spoglądać jak na muzealny zabytek, mówiący więcej o guście przodków niż o ich czynach orężnych. Jeśli bowiem o te czyny orężne chodzi, to dzisiejsze pokolenie żołnierskie nie potrzebuje ich zazdrości przodkom. Mamy za sobą świeższe wawrzyny; mamy żyjących bohaterów, z których najbardziej zasłużonego

## CHY PANA MARSZAŁKA

pióra A. Kowalskiego, T. Nitmana i Anonima. Opracowanie muzyczne A. Kowalskiego.

W sobotę na afiszu wielka operetka P. Abrahama „**BAL W SAVOJU**” w oryginalnej koncepcji reżyserskiej M. Dowmunt i w ciekawym ujęciu muzycznym L. Turkiewicz. Nowe dekoracje J. Hawryłkiewicza. Tańce i ewolucje układu H. Grossówny.

## Początek wiosny.

Według kalendarza wiosna rozpoczyna się w tym roku dnia 21 marca. Doświadczenie uczy nas jednak, że w tym czasie wiosna kwitnie w całej pełni tylko w południowych krajach, na ziemiach polskich zaś wiosna rozpoczyna się zwykle w początkach maja.

Ścisłe rzecz biorąc, w marcu rozpoczyna się w Polsce dopiero przedwiosnie. Roślinność zaczyna się budzić z zimowego spoczynku.

Mniej więcej w połowie kwietnia przychodzi drugi okres t. zw. **przedwiosnie**, kiedy kwitną te drzewa i krzewy, których kwiaty rozwijają się równocześnie z liśćmi. Dopiero z początkiem maja rozpoczyna się właściwa wiosna.

Przy ciyłości naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza przemianę materji w organizmie i wpływa na wyśmukłość kształtów. Zalecana przez lek.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej donosi, że dnia 21. bm. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy szkolnej ul. Konarskiego 5, plenarne zebranie Koła.

Pierwsza gdyńska palarnia kawy (Sp. z o. p.) otworzyła w Bydgoszczy przy ul. Dra Emila Warmińskiego nr. 16 swój oddział sprzedaży kawy palonej. Firma ta jest już od szeregu lat na całym Pomorzu znana i cieszy się jako firma czysto polsko-chrześcijańska jak najlepszą opinią dzięki temu szczególnie, że kawę sprowadza bezpośrednio z krajów, produkujących kawę a samą palarnię kawy powierzyła pierwszorzędnym fachowcom. Kupcom naszym z branży kolonialnej zwracamy na tę firmę uwagę.

## Z Katolickiego Koła Pań.

Roczne walne zebranie Katolickiego Koła Pań odbyło się przy licznym udziale członkini i zaproszonych gości. W zagajeniu przewodnicząca Koła p. dyr. Guentzłowa powitała duchowieństwo, które reprezentował ks. prob. Skonieczny i ks. Dekowski oraz dyrektorke Związku z Poznania p. Z. Sicińska i delegatki siostrzanych organizacji.

Stowarzyszenie brało żywy udział w pracy dla Akcji Katolickiej. Urządzono akademję ku czci Król. Jadwigi, oraz wygłoszono cały szereg wykładów i pogadanek liturgicznych, a bibliotekę Koła zaopatrzone, jak to wykazało sprawozdanie bibliotekarki p. Bartnickiej, w kilkanaście ksiąg treści naukowej w duchu katolickim.

P. Gutentazanka, prezeska Koła Młodych, przedstawiła pracę w Kole, która stale rozwijała się i wykazała żywotną działalność na zewnątrz przez branie udziału w organizowaniu

Krucjaty Eucharystycznej dzieci pod kierunkiem niestrudzonego działacza na tem polu ks. Świadka.

Ks. prob. Skonieczny wyraził słowa uznania dla pracy ideowej organizacji, życzył, ażeby Katolickie Koło Pań w dalszym ciągu wytrwale pracowało pod swoim sztandarem dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Po zatwierdzeniu budżetu na rok bieżący nastąpiły uzupełniające wybory zarządu Katolickiego Koła Pań, które łącznie z Kolem Młodych będzie od nowego roku tworzyło jedną organizację w wspólnym zarządzie. Skład zarządu przedstawia się następująco: p. Z. Kwitniewska - prezeska, p. Marja Siuchnińska - w. prezeska, p. M. Białasikówna - w. prezeska, p. K. Krausówna - sekretarka, p. Wawrzonówna zast. sekretarki, pp. drowa Jaworowiczowa, dyr. Guentzłowa i Zawitajowa - radne. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Mazgajowa, Poczekajowa i Ziemska.

# Rzeczy niecodzienne

## na wieczorze eksperymentalnym prof. Foady'ego w Teatrze Miejskim.

Sensację dnia stanowi dla Bydgoszczy zapowiedź wyjątkowego wieczoru światowej sławy fakira, jasnowidza i grafologa prof. Foady'ego, który odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 23 w Teatrze Miejskim. Wieczór organizowany jest pod auspicjami Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, a dochód z niego został przeznaczony na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po zmarłych dziennikarzach.

Imponujący program zawiera cały szereg ciekawych doświadczeń z zakresu telepatji, jasnowidzstwa, mnemotechniki itp. Ujrzymy rewelacyjne zjawiska świata nadzmysłowego. Sensacją wieczoru będzie **przepowiednia na rok 1934.**

Prof. Foady wprowadziwszy się w głęboki trans odsłoni nam tajemnice najbliższej przyszłości, a także jednostek obecnych na sali.

Dla rozrywki prof. Foady przeprowadzi kilka eksperymentów z dziedziny magji, a m. in. interesującą przemianę wody w likiery, których jakość każdy będzie mógł wypróbować osobiście.

Na pytania, dlaczego wieczór prof. Foady'ego odbywa się o dość niezwykłej dla Bydgoszczy porze, bo o godz. 23-ciej należy odpowiedzieć, że bliskość północy sprzyja doświadczeniom z dziedziny świata nadzmysłowego, z którym prof. Foady pozostaje w tak niezwykłym kontakcie.

# Wieczorek został zamordowany

## Okoliczności zbrodni owiane mgłą tajemnicy. — Energiczne śledztwo w toku. — Co mówi astrolog bydgoski Prengel?

(ak). Wielkie wrażenie wywarła w mieście naszym wiadomość o odnalezieniu — po czterech miesiącach poszukiwania — zwłok drukarza s. p. Feliksa Wiczorka. Różne krażyły pogłoski i przypuszczenia na temat tajemniczego zaginięcia Wiczorka. Potwierdzenie znalazło jednak przypuszczenie, iż Wiczorek

### PADŁ OFIARĄ ZBRODNI

Jak bowiem wykazała sekcja zwłok Wiczorka, przeprowadzona przez lekarza p. dr. Nowakowskiego w kostnicy przy ul. Szubińskiej, Wiczorek otrzymał

**PCHNIĘCIE NOŻEM W PRAWY BOK**, między żebra, który przebił wątrobę. Sama

rana, według orzeczenia lekarza, nie była śmiertelna. Śmierć nastąpiła jedynie przez utopienie.

Wniosować zatem można, iż po zadaniu rany nożem, Wiczorek stracił przytomność a następnie nieznany zbrodniarz wrzucił nieprzytomnego Wiczorka do wody.

Prócz tej jednej rany, innych obrażeń cieleśnych zwłoki Wiczorka nie wykazały. Wobec daleko posuniętego procesu gnilnego zwłok, znajdujących się

### W ZUPEŁNYM ROZKŁADZIE,

dokonywanie sekcji było bardzo utrudnione. Ciało było nabrzmiałe i skóra przezroczysta, mieniająca się w różnych barwach.

Jak wykazały ślady krwi na koszuli i ubraniu, silne krwawienie nie mogło nastąpić przez uderzenie zwłok w wodzie a jakiś ostry przedmiot, czy kamień, lecz ta okoliczność właśnie jest dalszym dowodem, iż Wiczorek poprzednio otrzymał cios nożem.

Wobec tak sensacyjnego wyniku sekcji, przeprowadzone będą przez sędziego śledczego przy pomocy policji śledczej

### ENERGICZNE DOCHODZENIA

celem wyjaśnienia tajemniczej zbrodni i ujęcia sprawcy zabójstwa. Nie łatwe to będzie zadanie dla organów śledczych, tembardziej, iż

### MINĘŁY JUŻ CZTERY MIESIĄCE

od chwili dokonania zbrodni. W związku ze sprawą Wiczorka znany bydgoski astrolog p. Prengel powiedział nam co następuje:

Odnalezienie zwłok s. p. Wiczorka potwierdza całkowicie moje przypuszczenia prognostyczne, oparte o horoskop Wiczorka. Dnia 29 listopada, a więc w 8 dni po zaginięciu, zjawila się u mnie strokana żona Wiczorka. Zaraz po podaniu mi daty urodzenia zaginionego (17. XI. 1898) oświadczyłem, że o ile wogóle wchodzi w grę śmierć, to uległ jej przez wodę, a więc zatonięcie w Brdzie. Znak wodny Skorpjona, w którym stało słońce, sprowadza zatonięcie i wogóle niebezpieczeństwa przez wodę i płyny. Wobec tego, iż godzina urodzenia nie była mi znana, prosiłem, aby p. Wiczorkowa zażądała ją z Pelplina. W dwa dni później otrzymałem ją. Bizmiał: godzina 1 m. 45 rano. Po obliczeniu dokładnego horoskopu podałem p. Wiczorkowej i jej siostrze, co następuje: Właściciel niniejszego horoskopu przed jej późniejszą uległoby gwałtownej śmierci i że koniec życia spowodowany został istotnie przez zatonięcie.

Prognoza bydgoskiego astrologa p. Prengla, zrobiona przed czterema miesiącami, potwierdziła się w zupełności. W końcu p. Prengel zaznacza, że horoskop nie podał bezpośrednio do wiadomości redakcji, gdyż chciał odebrać potwierdzenia przez rzeczywistość.

Kr. Stasiński.

uczył nasz Teatr widowiskiem nader odpowiedniem — uwzględniwszy oczywiście to, że już przedtem specjalna akademja, a przed sztuką i w antraktach przemówienia dobitnie podkreśliły charakter uroczystego dnia.

Nierazko słyszy się, że dawniej lepiej grywano Fredrę, że dziś speców bardzo niewiele. Tem ci chlubnie dla obsady poniedziałkowej premiery, iż byliśmy niemal w pełni satysfakcji, podziwiając wykonawców komedji. Zawdzięczamy to dwóm czynnikom: reżyserję objął p. dyr. Stoma, stawiany na polu Fredrowskim obok asów sceny polskiej, a obsadę sztuki — oprócz samego — tworzyły siły aktorskie o wybitnej marce (panie: Podgórska, Morozowiczowa, Czechowska) lub chlubnie na bydgoskiej scenie zapisane. Skutkiem tego gra była zdecydowana, potoczysta i pełna wdzięku. Przytem dawał się wyczuć specjalny styl tej komedji, styl o rytmicznym zabarwieniu. Styl ten wyplynał z żołnierskiej komendy, a udzielił się również i kobietom. Stąd to na scenie ruchy i ugrupowania osób podobne do t. zw. egzeccyri na wojskowym boisku.

Z pośród wszystkich niemal osób, urzeczonych tą rytmiką, wyróżnia się — z natury rzeczy — sędziwy kapelan (p. Cybulski), niby jedyny cywil, a tem samem ofiara i pocieszna figura w tem środowisku, dla którego delikatne: „Nie uchodzi! Nie uchodzi!” nic a nic nie znaczy.



**Czytelnicy nasi  
mają głos.**

**Niedola emerytów.**

„Dziennik Bydgoski” zastanawiał się w nr. 58 nad zmianami, jakie zajądą w uposażeniu emerytalnym z dniem 1 kwietnia. Do sprawy tej chciałbym powrócić i zwrócić na niej jedno uwagę:

Jako przykład podano w odnośnym artykule, że emeryt V. stopnia służbowego we Lwowie lub Warszawie otrzyma zamiast 128 zł, tylko 50 zł. Te 50 zł stanowią 10% od uposażenia zasadniczego i dodatku regulacyjnego, więc jego emerytura musi wynosić 500 + 50 = 550 zł. Chyba ta suma wystarczy na utrzymanie, a to tem więcej, że owi emeryci od I—V stopnia piastują zwykle jeszcze dobrze płatne urzędy.

Ale przypatrzmy się, jak ta sprawa przedstawia się w niższych stopniach. Np. w Bydgoszczy pobiera jakiś emeryt 120 zł miesięcznie. Od 1 kwietnia potrąca mu się dodatek mieszkaniowy, który wynosi na Bydgoszcz 55,76 zł, więc pozostają mu 64,24 zł, do których dochodzą owe 10% (jak długo?), co razem uczyni 70,66 zł. Proszę, niech ten się zgłosi, który da owemu emerytowi wskazówki, jak on ma się urządzać, by z tych pieniędzy zapłacić komorne, pożyczkę narodową, opłacić w miarę potrzeby służącą lub pielęgniarkę, kupić opał i jeszcze z tego miesiąc żyć.

Widzimy więc, że czem mniejsza pensja emerytalna, tem większe potrącenia. Ubodzy emeryci muszą ponosić ofiary na rzecz zamożnych. Czy to czasem nie grzech, wołający o pomstę do nieba — jak mówił Ojciec św. Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum” — to „uciemiężenie ubogich, wdów i sierot”? Największe zio tkwi nie w tem, że 7½ miliona ludzi straciło podczas wojny wszechświatowej życie, lecz w tem, że **poległa sprawiedliwość.**

Ze emeryci doczekają się za swa 40 lub więcej letnią pracę takiego zawodu, tego się nikt nie spodziewał.

Podczas konferencji gospodarczej w Gdyni p. minister Zarzycki powiedział:

„ze wszyscy przycisnęliśmy już paśa do ostatniej dziurki”.

Tu chyba zachodzi pomyłka. Czy nie należało raczej powiedzieć:

„My wszystkim przyciśnięliśmy już paśa do ostatniej dziurki, a w razie potrzeby zrobimy dalsze dziurki”?

Jedną dodatnią stroną ma atoli ta ustawa, mianowicie, pomoże ona dogorywającym emerytom prędzej dostać się do... nieba.

Byli Jedynkarz.

**Dość już mamy  
nudnych reklam!!**

**APEL DO WŁAŚCICIELI KIN.**

„Po trudach całego dnia idę do kina, aby się rozerwać. Kupuję bilet i już się cieszę na myśl o tem, że za kilka minut śmiać się będę do rozśpiewanego Moryca lub wrzucić się słodka Sylwia.

Godzina dziewiąta. Zjawiam się punktualnie... zajmuję miejsce i... czekam.

Mijają minuty. Zaczynam się denerwować.

Pamiętam, gdy w młodości chodziłem do kin mniejszych i gdy na czas nie zaczął Tom Mix lub Edie Polo wyczyniać swoich skoków, co to było za tupanie i jakie gwizdy!

Wreszcie gaśnie światło i zaczynają się... reklamy.

Szału można dostać, oglądając poraz tysiący jakieś smarowidła i gryzmoły o opłakanych skutkach łażenia przez parkany lub pewną reklamę o proszkach na bóle głowy, od której się właśnie bólu głowy dostaje dzięki horendalnej konstrukcji napisów.

Wierzę, że właściciel kina na reklamie zarobi, lecz dlaczego ma cierpieć widz? Konia z rzedem mógłbym dać temu, kto na podstawie reklamy kinowej kupił drut kolczasty lub urządzenie łazienki!

I miga taka defilada przed oczyma przez 14 minut (ciągle patrzę na zegarek). Film zaczyna się „punktualnie” o 9.31.

Widz jest bezsilny. Kupił bilet, więc nie wyjdzie. A spóźnić się znów i przepychać potem po cudzych kolanach i wysłuchiwać słusnych całkiem uwag?

Panowie właściciele kin, bądźcie lojalni i oznaczcie na afiszach, że przez 31 minutę wyświetlacie reklamy. Zobaczycie wówczas, o której przyjdzie publiczność i ilu ciekawych przyjdzie oglądać wasze reklamy.

Wyświetlacie reklamy przed seansem, rozdawacie ulotki reklamowe, róbicie co chcecie, ale o 5, 7 i 9-tej zaczynajcie punktualnie film, nie psując widzowi jego wrażenia.

Godzies na małym miasteczku prowincjonalnym kino daje w dwugodzinnym seansie dwa duże filmy, bynajmniej nie obcięte, filmy, które wy dzięki spóźnieniom, reklamom i wkładkom potrafiacie rozwodnić na dwa seanse. No tak, u was w kinie ludziom nie wolno gwizdać, ani tupać.

Wolam jednak do Was w imieniu milionowych rzesz widzów: „Nie męczcie nas”.

Wich.

**Szopka Bydgoska**

pióra Leona Sobocińskiego jest do nabycia w miejscowych księgarniach i kioskach w cenie 50 groszy za egzemplarz. Zamiejsco-  
wym wysła się po wpłaceniu na konto P.K.O. Poznań 213.836 gr 60. Można nad-  
syłać także znaczkami pocztowymi.

**Wielki panamiarz pocztowy  
przed sądem apelacyjnym.**

**Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący jego współników.**

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Dziś na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiadł stary znajomy. Jest to inż. Ruszczewski. Smutną sławę zdobył na sobie w całej Rzeczypospolitej jako panamiarz budownictwa pocztowego w okresie pomajowym. Terenem jego wyczynów przestępczych była Warszawa i Gdynia. Wszyscy znamy szczegóły tej smutnej sprawy. Na samej tylko budowie poczty w Gdyni skarb państwa poniósł stratę około 1 miliona złotych, dzięki właśnie Ruszczewskiemu. Zrobił się głośny skandal. Zgłoszona została interpelacja w sejmie. W rezultacie Ruszczewski znalazł się w więzieniu, a ówczesny minister poczty p. Miedziński stracił tekę i po dzień dzisiejszy pokutuje, jak sam o sobie powiada.

Ruszczewski wcale a wcale nie wygląda na więźnia. Jest starannie wystrzyżony i wygolony, w odprasowanym garniturze czarnym. Twarz jakby mocno opalona, wygląd ma czerstwy. Pozostała tylko nerwość w wysokim stopniu. Zmienił się tylko pod względem zachowania się w sądzie. Chętnie zdaje się na łaskę sądu, nie jest tak pewny siebie i wyzywający, jak w pierwszej instancji, przed skazującym wyrokiem.

Godny natomiast pożałowania jest wygląd jego żony, którą wymiar sprawiedliwości rozdzielił z mężem.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczył sędzia Chyczewski. Oskarża ten sam prokurator, Grabowski, który w międzyczasie, po sprawie brzeskiej, przeszedł do apelacji. Oskarżonego broni adw. Gutman i Świętecki.

Jak wiadomo, obrona odwołała się od wyroku — skazującego na 5 lat — prosząc o uniewinnienie oskarżonego. Zdaniem obrony, inż. R. działał w najlepszych intencjach. A jeśli w pewnych wypadkach popełnił nieformalności, to stało się to ze względu na konieczność szybkiego rozwią-

zania trudności, występujących przy każdej budowie. Pieniądze, które były na koncie jego żony, jak twierdzi obrona, są jej własnością i t. d.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrona wniosła o powołanie całego szeregu nowych świadków i o wezwanie nowych biegłych. Obronie np. nie podobało się, że biegły księgowy Malota był z Pomorza? Dlaczego wyzywał się go aż z Pomorza, zapytywała obrona.

Na powyższe wywody obrony cięta odpowiedź dał prokurator Grabowski, a sąd po 4 godzinnej naradzie postanowił wszystkie wnioski odrzucić, jako nie mające żadnego uzasadnienia.

Tego samego dnia w Sądzie Najwyższym toczyła się sprawa Mikulskiego, Kotlińskiego i Gramka, „współtwórców” poczty w

**Dziecko słabe? (4613)  
Matki rola, dać mu czekoladki**

**„KOLA” A. Piasecki S. A.**

Gdyni. Sąd Najwyższy oddalił kasację i w ten sposób wyrok skazujący stał się prawomocny. Jak wiadomo, apelacja złagodziła im wymiar kary. Mikulski skazany został na 2 lata więzienia, Kotliński na 2½, Granowski na 6 miesięcy.

Z ostatecznego załatwienia sprawy Mikulskiego i tow. skorzystała natychmiast obrona w procesie Ruszczewskiego, która postawiła wniosek, aby Kotliński i Mikulski zeznawali raz jeszcze w tej sprawie, ale już pod przysięgą. Dziś, gdy im już nie grozi, niech pod przysięgą powiedzą całą nagą prawdę — powiada obrona.

Sąd postanowił decyzję wydać w dniu jutrzejszym. Tak więc jutro dalszy ciąg rozprawy.

**Człowiek.**

Ach, czemu jest człowiek, czemu?  
Skąd bierze to siły znamie,  
Ze łamie się, a nie złamie,  
Ze ginie wciąż, a nie zemrze?

Ze posiadał twardość kamienia  
I wytrzymałość olbrzyma,  
Ze wszystkie ciosy przetrzyma,  
Przeciierpi wszystkie cierpienia?

I troski i te zgryzoty,  
Które przynosi dzień Szary  
I te codzienne ofiary  
Składane ze swej istoty.

I owe krzywdy bez granic  
I owe zdrady Sobacze  
I ból co więcej nie płacze,  
Nie czekający już na nic.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie magazynu mód J. Jabłońska przy ul. Niedźwiedzia 2, magazyn kapeluszy damskich, polecamy jako firmę chrześcijańską naszym Czytelnikom.

**Młodociani artyści  
na scenie teatru bydgoskiego.**

Jedna z czytelniczek pisze nam:  
Dzień św. Józefa przyniósł i w tym roku niezliczoną ilość akademii i obchodów ku czci marszałka Piłsudskiego. Obchody te, mając stałe ten sam określony cel i program, siłą rzeczy powtarzają się i tracą na świeżości i sile wyrazu. Kto rok rocznie bywa na takiej akademii, ten zgóry już wie, co tam usłyszy i zobaczy. Z biegiem czasu błędna żywe kolory gorących uczuć a nużąca twarda rzeczywistość życia codziennego pozbawia nas niepostrzeżenie zdolności do odczuwania entuzjazmu z przed lat ubiegłych. Gdzie jednak mamy szukać żywego wyrazu bezinteresownej serdecznej miłości, jak nie w dziecięcych serduszkach? Akademia popołudniowa w Teatrze Miejskim była tego dowodem. Dzieci z „Rodziny Policyjnej”, „Rodziny Kolejowej” i „Rodziny Wojskowej” oraz fachowa pomoc i kierunek artystów Teatru Miejskiego, potrafiły z tego bogatego materiału utworzyć imponującą całość. Inscenizacje, dialogi, śpiewy, deklamacje i tańce następowały po sobie na tle pięknych dekoracji, cieszących oczy barwnością stylowych kostiumów i wywołując powszechny entuzjazm rozczulającym wręcz ujęciem tematu.

Bogaty program obfitował w przemile niespodzianki. Pokazny oddział białych ulanów (prawdziwie lilipucie wojsko) przemaszerał przed popiersiem pana marszałka z dziarskim

I młodych dni bezpowrotność  
Bez szczęścia i bez kochania  
Gdy się z mgły szarej wylazła  
Ostatnia stacja: samotność.

Ach, czemu jest człowiek, czemu?  
Skąd bierze to siły znamie,  
Ze łamie się, a nie złamie,  
Ze ginie wciąż a nie zemrze?

Henryk Zbierzchowski.

**Z sali sądowej.**

**Tragiczne skutki sprzeczki.**

We wczorajszy wtorek zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy 29-letni robotnik **Michał Ozóg** z Bydgoszczy, oskarżony o ciężki uraz cięlesny.

Podczas pracy na budowli Fatza przy ul. Niecałej doszło do sprzeczki pomiędzy oskarżonym a 18-letnim Janem Rucińskim, podczas której doszło do bójki. Oskarżony

gaszonym wapnem posmarował twarz Rucińskiego, przez co Ruciński stracił wzrok w lewym oku. Za ten czyn Ozóg odpowiadał przed sądem.

Oskarżony przyznał się do sprzeczki i bójki. Nie miał bynajmniej zamiaru unieszczenia Rucińskiego. Nie zdając sobie sprawy, iż rękę ma poplamioną wapnem, uderzył Rucińskiego w twarz, co właśnie miało tak straszne następstwa. Oskarżony szczerze żałował swego czynu i okazał wielką skruchę.

Sąd wymierzył oskarżonemu półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat.

**Teatr Narodowy z Poznania  
w Nakle.**

Nasz korespondent donosi: W czwartek, 22 marca zawita do nas znany z „Krakowiaków i Górali” Teatr Narodowy z Poznania z wesołą komedią Pawła Armenta p. t. „Miłość wszystko przebacza”. W głównej roli kobiecej wystąpi p. L. Sroczyńska. Teatr ten zdobył sobie ostatnim występem zaufanie naszej publiczności, może więc liczyć tym razem na duże powodzenie.

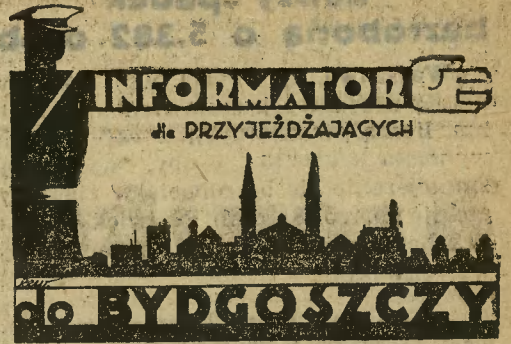
**TEATR NARODOWY-Poznań  
ul. Fr. Ratajczaka 21.**

**20% zniżki**

na komedię p. t.

**„Miłość wszystko wybaczy”**

Leliwa.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

**Fryzjerzy:**

Salon Fryzjerski, wykwininy, ul. Gdańska 50.

**Restauracje:**

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Smaczne obiady „Adria”, Dworcowa 24, tel. 1367

**Kabarety:**

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

**Gdzie i co kupić?**

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławy, firany, trykotaże, galanterja.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń-Warszawa	2.26, 6.28, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.56, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Pila	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unieście-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.05.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	11.15, 6.14, 22.59.

**Do Fordonu**

do zakładu karnego przewieziono skazaną na dożywotnie więzienie za szpiegostwo O-górkównę, zamężną Drzewgowa.



**Dalszy spadek bezrobocia o 5.382 osób.**

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Jak wynika z urzędowych zestawień w dniu 17 bm. liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła 400.243 osoby, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnie ub. r. 5.381 osób. Największy spadek bezrobocia zaznaczył się w okręgu warszawskim.

— **Turniej szachowy.** Przypominamy o turnieju szachowym S. M. P. „Gwiazda” o puchar przechodni, który odbędzie się w najbliższym czasie. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze na zebraniu delegatów, które odbędzie się w czwartek, 22. bm. o godz. 19,30 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy.

— **Przedstawienie sokole.** Tow. gimn. Sokół VI urzędują w niedzielę 25. bm. o godz. 18 w sali p. Kleinerta na Około przedstawienie p. t. „Genowefa”. Sztukę tę odegrało Tow. z wielkim powodzeniem w Koronowie, Nakle, Łęgowie i Brdziejściu. Sokoli bydgoscy niewątpliwie poprą tę imprezę doskonale zgranego zespołu amatorów gniazda VI.

— **Koncert wielkoczwartkowy w Teatrze Miejskim** odbędzie się dnia 29. bm. na którym Miejskie Konserwatorium Muzyczne wystawi potężne Oratorium Mendelssohna „Eljasz” na głosy solowe, chór i orkiestrę symfoniczną. Jako soliści wystąpią Felicia Krysiwiczowa - sopran, Marja Janowska-Kopczyńska - alt, Witold Łuczyński - tenor i Roman Cirin - bas oraz chór i orkiestra M. K. M. pod dyrekcją Alfonsa Röslera. Czysty zysk przeznaczą się na Dom Wakacyjny Gimnazjum Miejskiego im. M. Kopernika. Bilety od 20 gr do 2,10 zł do nabycia w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**CZWARTEK, 22 MARCA.**  
**WARSZAWA-RASZYN.** 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka ludowa z płyt. 12,35: 20-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. w wyk. ork. Filh. Warsz., Maryla Krzywiac (śpiew), Paweł Lewicki (fort.) i M. Wilkomirska (akomp.). 15,40: Muzyka lekka z płyt. 16,40: Przegląd czasopism kobiecych. 16,55: Koncert solistów. Julia Mechówna (sopr.), M. Perkowicz (tenor) i E. Szneiderman (skrz.). 17,50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18,00: Odczyt p. t. „Dolar i funt”. 18,20: Słuchowisko p. t. „Twarze i maski”. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43: Wiadomości sportowe. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: „Działalność Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego” feljton muzyczny. 20,15: Jubileuszowy koncert 60-lecia istnienia Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Transmisja z Filharmonii Warsz. Wyk.: ork. filharmoniczna, pod dyr. Br. Wolfstala i Stefana Sledzińskiego, Ewa Bandrowska - Turka (śpiew), Józef Smidowicz (fort.) i Roman Totenberg (skrz.). W przerwie około godz. 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00: Muzyka taneczna z „Gastronomii”.  
**ZAGRANICA.** Moskwa (Stalin). 18,30: Koncert symfoniczny pod dyr. Oskara Frieda. Praga. 20,05: Koncert symfoniczny. Medjolan. 20,50: „Śpiewacy Norymberscy” opera Wagnera. Beromünster. 21,10: Recital wokalny Jerzego Baklanowa.

**Stan wody na Wiśle w dniu 21 marca 1934 r.:** Zawichost 1,98; Warszawa 2,63; Płock 2,69; Toruń 3,44; Fordon 3,30; Chełmno 3,11; Rudziądz 3,25; Korzeniewo 3,44; Piekło 2,96; Tezew 2,92; Einlage 2,68; Schievenhorst 2,64.

**PROGRAM W KINACH.**

**ADRIA.** Dzis powtórzenie premiery o wzniosłej treści filmu p. t. „Cień szczęścia” w którym bohaterkę odzwierciedla niepospolita piękność i talent Dorothea Wieck, dając kreację kobiety oderwanej od świata, żyjącej tylko miłością do podrzutka, którego wychowała. Postać tą odtworzyła z niezwykłym kunsztem gry aktorskiej. Piękna treść i wykonanie stawia film na najwyższym poziomie artystycznym. Pozatem nadprogram. Pocz. o 5.  
**APOLLO** (ul. Krasińskiego) demonstruje z olbrzymim powodzeniem podwójny program składający się z dwóch najnowszych filmów pt. „Biały upiór”, dramat niesamowity o niezwykłej emocji i „Małżeństwo dla opinii” o wysokich walorach artystycznych dramat erotyczny. Początek o godz. 5.  
**BALTYK.** Dzis „Zungu”, wielki film egzotyczny i „Puszcza” piękny obraz polski. Początek o godz. 5.  
**KRYSTAL.** Dzis ujrzymy Gretę Garbo w jednym z jej ostatnich filmów p. t. „Jaka mnie pragniesz”, w którym odzwierciedla taką postać, w jakiej pragniemy ją widzieć. Obraz, osnuty według sztuki Pirandelli, dał pole artystce do wykazania rozległej skali talentu. To też gra jej jest tak subtelna i inteligentna, że nawet specjalny charakter tła sztuki Pirandelli nie zdołał ją pohamować od głębszego wczucia się w odtwarzany przez się typ kobiety. Dla wielbicieli

**Sąd warszawski w Bydgoszczy**

**Łapówki za przyspieszenie przerachowań pożyczek państwowych.**

(ak.). We wczorajszy wtorek zjechał się do Bydgoszczy trybunał warszawskiego Sądu Okręgowego, celem przesłuchania świadków w sensacyjnej sprawie pobierania łapówek w związku z waloryzacją pożyczek państwowych. Na ławie oskarżonych zasiadł były kierownik biura przerachowań Urzędu Pożyczek Państwowych **Jan Jankowski** z Warszawy. Szereg dalszych zawieszonych urzędników oskarżonych o pobieranie łapówek nie zjawili się na rozprawie. Skład trybunału przedstawiał się jak następuje: przewodniczący — p. sędzia S. O. Popowski, wotanci pp. sędziowie S. O. Lewicki i Kulczycki, prokurator p. Sieroszewski. Jako obrońcy wystąpili adwokaci Mogilnicki i Skorboński z Warszawy.

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków z pobliskich miast pomorskich, którzy zeznali, że zwrócili się do nich niejaki Kaczor w latach 1929-30 z propozycją pośrednictwa w celu przyspieszenia przeliczenia i szybszego realizowania pożyczek państwowych, oczywiście za odpowiedniemi wynagrodzeniem. Kaczor powoływał się przytem na dobre znajomości w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie.

**Spadek marki niemieckiej.**

Warszawa, 21. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym słabość waluty niemieckiej ujawniona na giełdzie w Londynie zanotowana została na większości giełd europejskich. Na giełdzie warszawskiej prywatnie notowano markę niemiecką w dniu 17 i 19 bm. 210,50, a w dniu 20 bm. wynosiła zaledwie 209,80.

**Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.**

W piątek, 23. bm. o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie Chrzęśc. Zw. Pracowników Miejskich w hotelu Leninging. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Niektóre banki na Pomorzu oraz osoby prywatne istotnie w bardzo krótkim czasie otrzymali pieniądze, podczas gdy zwracający się zmuszą normalną drogą o załatwienie sprawy częstokroć nawet po długich latach wyczekiwania nie doczekali się pomyślnego załatwienia. W jednym wypadku jak wykazał przewód sądowy pewien bank na Pomorzu za otrzymaną sumę z tytułu przerachowania pożyczek państwowych w wysokości 400.000 złotych wypłacił trzy procent żądanej „prowizji” czyli **dwanaście tysięcy złotych**. Takich wypadków było bardzo dużo.

Wspomniany pośrednik Kaczor działał podobno w porozumieniu z kierownikiem biura przerachowań Jankowskim. Po wysłuchaniu świadków trybunał wyjechał do Poznania, gdzie nastąpi przesłuchanie dalszych świadków.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie w następnym tygodniu w Warszawie.

**„Sackhauerzy” w Kruszyńcu.**

Kto brał udział w akcji plebiscytowej w Prusach Wschodnich albo na Górnym Śląsku, ten poznał uzbrojenie bojówek niemieckich t. zw. Sackhauerów. Były to pałki dębowe, laski grube „lole” ze szpikulcem i nachaje wypełnione żelastwem.

W takie same zbrodnicze narzędzia wyposażona była grupa młodych Niemców z Bydgoszczy, członków jakiegoś klubu bokserkiego, która onegdaj przyjechała do Kruszyńca „osiłniać” zebranie niemieckie.

Postawa tych „Sackhauerów” była wyzywająca. Zaczepiali przechodniów i odgrzali im się.

Chcąc zapobiec nowej bojkocie, policja skonfiskowała „Sackhauerom” ich broń bandycką. Przy tej sposobności wpadły w ręce władz bezpieczeństwa dębowy pałka i nachaje Raddatzów, którymi przed tygodniem dotkliwie zbili emerskiego leśniczego Mekeburga.

**Nasz ruch emigracyjny.**

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) W lutym wyjechało z Polski ogółem 2.224 emigrantów, w tem 639 do krajów europejskich, a pozostali — do krajów pozaeuropejskich. Najwięcej wyjechało do Francji (536 emigrantów). Zaznaczyć należy, iż do Palestyny wyemigrowało 787 żydów.

W tym samym czasie do Polski powróciło 559 osób.

**„Grajkowie podwórzowi” - rabusiami.**

**Echa napadu na braci zakonnych wiozących węgiel.**

Inowrocław, 21. 3. (Tel. wł.) W numerze naszego pisma z dnia 7 bm. donosiliśmy o **napadzie czterech opryszków na zakonników wiozących węgiel**. Przy rabowaniu napastnicy pobili dotkliwie braciaków łepami narzędziami. Jeden z pobitych leżał nawet dłuższy czas chory. Rabusie po dokonaniu grabieży odjechali z łupem na rowerach do Inowrocławia.

Jeden z zakonników zapamiętał sobie numer roweru złodzieja. Numer ten posłużył do wykrycia opryszków.

Złodziejaskowie, kiedy dowiedzieli się, że policja depeze im już na piętach, począł się ukrywać. Lecz niedługo cieszyli się wolnością i pięknymi dniami nadebrzojonej wiosny.

Oto w ub. sobotę, kiedy Józef Dziedzic

wracał od Szczepana Jakubowskiego (tak się nazywają rabusie węgla zakonnego) w godzinach wieczornych do domu, został **aresztowany i odstawiony do więzienia**. Niedługo jednak był osamotniony, gdyż „kornipana” jego przyprowadzono już w niedzielę rano do celi. Mianowicie Jakubowski, będąc widocznie w myśli, że policja w niedzielę nie urzęduje, zabrał się z rana spokojnie do golenia. Doznał jednak rozczarowania, kiedy do mieszkania wkroczyło dwóch posterunkowych i pana brała z niewpół ogoloną brodą zabrano do ula. Udo wodniono im, iż dopuścili się napadu rabunkowego. Należy nadmienić, że aresztowani są **grajkami podwórzowymi**, którzy nie tylko grali, żeby zarobić parę groszy, ale i polo, aby kąty przejrzeć.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**PIERWSZE DWA MECZE LIGOWE.**

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dwa pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie **Warszawianka** spotka się z **K. S. 22 „Strzelec”**. Drugi mecz odbędzie się w Krakowie pomiędzy **Garbarnią** a **Podgórzem**.

**126 KLUBÓW KOLARSKICH W POLSCE.**

Ogłoszone ostatnio przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich sprawozdanie z działalności w roku ub. podaje również szereg danych cyfrowych, co do rozwoju kolarstwa w Polsce. Ogółem do Związku należy obecnie **126 klubów kolarskich, liczących 4.931 zawodników**. Najwięcej klubów posiada Warszawa — 30, na drugim miejscu znajduje się Łódź — 23, na trzecim Śląsk — 21.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba zawodników wzrosła.

**SENSACYJNY MECZ TENISOWY JĘDRZEJOWSKA — JACOBS.**

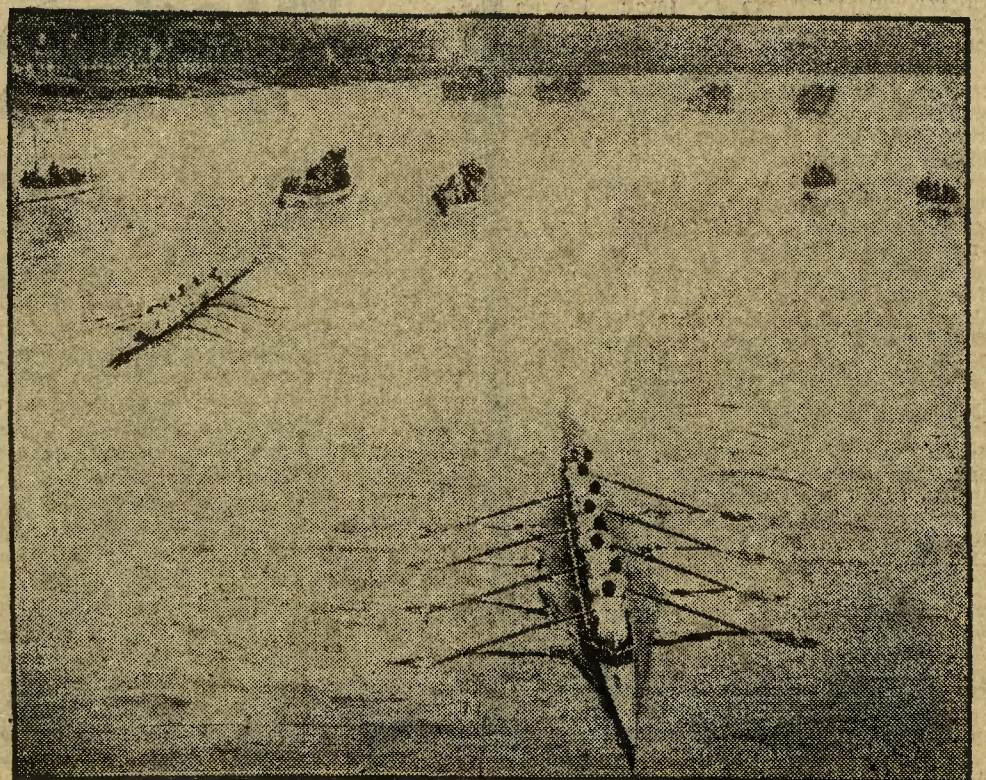
Brno. W końcu kwietnia odbędzie się w Pradze czeskiej międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji. W zawodach weźmie udział Amerykanka **Hellen Jacobs, najlepsza tenisistka świata ostatniego roku**. Jej jedyną poważną przeciwniczką w turnieju będzie **Jadwiga Jędrzejowska**, która również weźmie udział w mistrzostwach. W Pradze więc dojdzie do sensacyjnego re-

**K. S. 22 STRZELEC NIE WYSTĘPUJE Z LIGI.**

**Siedlce.** W związku z pogłoskami o rzekomem wystąpieniu Strzelca siedleckiego z Ligi, kierownictwo klubu oświadczyło, co następuje:

„Nieprawdą jest, że drużyna Strzelca rezygnuje z rozgrywek ligowych. Wprost przeciwnie, w tym roku dolożymy wszelkich starań, aby zająć lepsze miejsce w tabeli ligowej. Prawdą jest, że zwolniliśmy szereg graczy, a to z tego powodu, że kierownictwo klubu za wszelką cenę chce się pozbyć zamiejscowych graczy, uzupełniając szeregi świeżym narybkiem z pośród graczy lokalnych. Pogłoski więc o naszym rzekomem wystąpieniu z Ligi są zmyślone”.

**Cambridge prowadzi już o 2 1/2 długości.**



Jak już donosiliśmy w „Tygodniku Sportowym”, Cambridge wygrał poraż 11 z rzędu tradycyjny mecz z Oxfordem, przyczem udało się zwycięzcom ustalić rekord trasy. Rycina nasza przedstawia moment, gdy Cambridge na wysokości mostu Hammersmith prowadzi już o 2 1/2 długości przed osadą Oxfordu.



13-lecie Związku Kupiectwa Polskiego we Francji.

Lille, 21. 3. (PAT). Z okazji 13-lecia utworzenia się Zw. Kupiectwa Polskiego we Francji, Związek zorganizował w Bruay en Artois drugi zjazd przemysłowców i kupców polskich.

W szeregu przemówień przedstawiciele władz i organizacji podkreślali owocną współpracę kupiectwa polskiego z kołami kupieckimi i przemysłowcami Francji oraz pomyślny rozwój Związku, liczącego obecnie około 2 tys. członków.

Przed zakończeniem obrad przewodniczący zwrócił się do obecnych z apelem zachowania jedności i podkreślił węzły przyjaźni, łączące kupców polskich z Francją.

Pogadanki rolnicze.

Uważając, że sprawa robót, związanych z obsiewem wiosennym, jest dostatecznie i znaną i omawiana, chciałbym w obecnej pogawędce zwrócić uwagę na walkę, jaką należy stoczyć z wszelkiego rodzaju szkodnikami zboża i jarzyn.

Pierwszą i zasadniczą będzie sprawa odpowiedniego przygotowania nasion do siewu. Już dawniej pisałem, że ziarno musi być pod każdym względem zdane do siewu, a więc dojrzałe, jednym słowem, musi posiadać wszystkie cechy dobrego ziarna.

Jednak nie trzeba zapominać, że nawet najbardziej zdrowe ziarno jest narażone na uszkodzenia przez szkodników, dlatego też przed siewem konieczne trzeba zabezpieczyć ziarno przed ułami. Więc nie żałować paru groszy na kupno suchej zaprawy, jaką jest „Ziarnik”, czy mokra w postaci formaliny lub siniego kamienia.

400 częściach wody, 1 kg. siniego kamienia w 100 litrach wody. W tak przyrządzonym roztworze zanurza się ziarno, przyciem w roztworze formaliny trzymamy się go przez 15-20 minut, zaś w roztworze siniego kamienia 3-4 minuty. Trzeba tu dodać, że używanie zaprawy suchej sprawia znacznie mniej kłopotu.

Przed rzad, która gnębi zboża, zabezpieczyć się można przez wycinanie berberysu, tępienie chwastów, a najlepiej przez uprawę odpornych zbóż.

Walkę z pędrakami drutowców i wszelkiego rodzaju chrabąszczy zajmijmy się w następnym numerze.

Życia towarzyskim.

Środa, 21 marca 1934 r.

Godz. 19,30: K. S. „Astorja”. Zebranie zarządu w lokalu Gastronom przy ul. Marsz. Focha. Godz. 20,00: XXI Okręg Związku Śpiewaczego. Zebranie zarządu w sekretarjacie.

Czwartek, 22 marca 1934 r.

Godz. 7,00: Tow. śpiewu św. Wojciecha. Chór śpiewa podczas mszy św. Komplet konieczny. O godz. 19,30 występ chóru w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 18,30: Kat. Kolo Pań. Plenarne zebranie w lokalu przy ul. 3 Maja 24. Godz. 19,00: Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Lekcja stenografii w sekretarjacie Koła — Dom Czeladzi. Dalsze lekcje co poniedziałek i czwartek od godz. 19. O godzinie 20 zebranie komitetu obchodu dziesięciolecia Koła w sekretarjacie.

— „Eksternia”. Schadzka naukowa w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 12.

Godz. 19,30: Komitet Budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy. Roczne walne zebranie w salce parafjalnej. Sprawozdanie z dotychczas odbytej pracy.

— Sokół V sekcja żeńska. Schadzka wszystkich druchen u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy. Obecność konieczna.

Godz. 20,00: Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Zebranie walne roczne w lokalu Pod Lwem.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 25. bm. w Domu Katolickim

przy ul. Miedzy po Gorzkich Zalach. Referat na temat „Co należy wiedzieć o Polsce dzisiejszej” część I-szą wygłosi prezes Towarzystwa. Wspólna spowiedź w sobotę, komunja św. w niedzielę o godz. 8. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero 11 kwietnia br.

St. Szukalski Bydgoszcz.

Table with 2 columns: Name of commodity and Price range. Includes items like Koniczyna czerwona, Koniczyna biała, Wyka latowa, etc.

Bank Polski płaci w dniu 21. III. 1934.

Table with 2 columns: Currency type and Exchange rate. Includes items like dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, etc.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Pszenica 742 g/l (126 f. h.) żyto 696 g/l (118,5 f. h.) Owies 479 g/l (80 f. h.) Jęczmień przemiatowy 673 g/l (114,1 f. h.) pastewny 643 g/l (103,9 f. h.)

Notowania z dnia 20 marca 1934 roku.

Table with 2 columns: Commodity name and Price range. Includes items like Zyto 210 ton, Usposob. spokojne, Pszenica, etc.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA Drzewka owocowe i krzewy, orzechy włoskie i róże ze szkółek Lemszczyzna - Szczekarków nadeszły. Składnica Bydgoszcz, Dworcowa nr. 94, tel. 15-20. (2942)

Wózek dziecięcy sprzedam. Kujawski, ul. Parkowa. (2921) Okazyjnie (2916) dywan 360x250, 6 krzesel dębowe skóra, olejne obrazy. Brokhaus - lexikon Świętojańska 21, m. 4.

Skład obuwia poszukuje ekspedjentkę i uczennicę. „Sława” Pl. Wolności 1. (5215) Zecer-maszynista który też może korekty czytać potrzebny. Kabat, Bydgoszcz, Herm. Frankiego 5. (2917) Posługaczka (2923) potrzebna. Adres w filii.

Dziewczyna (2924) z gotowaniem potrzebna. Koczorowska, Gdańska 86. POSADY POSZUKUJA Czeladnik (5214) piekarski dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy zaraz. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Piekarz G.”

2 osoby (2925) poszukują od 1-go kwietnia dobrze umeblowanych pokoi z oddzielnym niekrepującym wejściem — niekoniecznym w jednym domu, w okolicy Placu Wolności. Of. filja Dzien „Dobrze umeblowane”. Szukam (5199) skromnego próżnego pokoju Oferty filja „Spokój”.

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Pokój kuchnia do wynajęcia. Grunwaldzka 156, Czyżkówko. (5220) MIESZKANIA SZUKA 3 pokojowe mieszkanie, spokojne, łazienka, I. piętro, poszukuje wyższy bezdzietny urzędn. emeryt od 1 maja, czynsz zgóry. Oferty pod „E. Z.” do Dziennika. (5017)

SPRZEDAŻ Piętrowy nowozbudowany, pięciomieszkańcowy 13000, Dworcowa 20. (2920) Skład kolonjalny, 3 pokoje korzystnie sprzedam. Adr. Dziennik. (5222) Powózki i wozy robocze tanio na sprzedaż. Pomorska 46, m. 3. (2914) Serwis 2919 obiadowy 12 osobowy (Rozental) tanio sprzedam. Of. filja Dzien. pod „K. 350”

KUPNA Domek nowy wzgl. niedokończona budowa kupię. Oferty pod „J. Z. 6.000” do Dz. Bydg. (5195) Motorek dwutaktowy motocyklowy minimum 300 cm. kupię. Dolina 7, m. 4. (2941)

Święta wielkanocne za pasem! Zakupy świąteczne skuteczniejsz korzystnie za pośrednictwem firm ogłaszających się w Dzienniku Bydgoskim

2 pokojowe kuchnia. Chełmińska 20. 2, 3, 4 pokojowe: z wygodami. Parkowa 1. 3, 4, 5 pok. komf. Florjana 9/3 3 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33. 5 pokojowe: Gdańska 86, m. 2. Warsztaty i ubikacje fabryczne: Dworcowa 39.

2 pokoje kuchnia, stajnia na 6 koni remiza do wozu do wydzierżawienia. Senatorska ur. 77. (2902) Mieszkanie 4 pokoje kuchnia, łazienką i pokój dla dziewczyny zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77. (2906) 3 pokojowe (2904) mieszkanie do wynajęcia. Śniadeckich 48, m. 6. 2 pokoje (5201) kuchnia. Grunwaldzka 187. Czeropokojowe mieszkanie wygodami wynajmę, I piętro. Śląska 3, m. 4. (5204)

Wózek dziecięcy sprzedam. Św. Jańska 17-10. (2940) Wózek 4 kołowy sprzedam. Dworcowa 77. Nawrocki. (2918) Jadalnia sypialnie, biurka dębowe tanio. Pomorska 35. (2922) Wózek dziecięcy sprzedam. Kosciuszki 4, 10. (2930)

POSADY WOLNE Poważna (5223) instytucja przyjmie do swego działu handlowego kilka inteligentnych, energicznych pań o dobrej prezencji, powyżej 22 lat. Zarobek bardzo dobry za pewniony. Zgłoszenia osobiste z dowodami od 9-12 i 3-5 przyjmie kierowniczką: Śniadeckich 41-6. Stróż ogrodnik samotny na wies. Florjana 9/3. (5228) Czeladnik (2913) krawiecki potrzebny. Dr. Em. Warmińskiego 6-1. Poszukuje fryzjerkę damską na wyjazd. Zgłaszać się Hotel Francuski pokój 1 w godzinach od 3 do 5, Góralowska. (5221)

Krawcowa (2915) na fartuchy potrzebna. Świętojańska 21, m. 4. Posada stała obejmie osoba, która pożyczycy 1000 zł. Gotówka zapewniona. Odpowiedzi znaczek. „Postęp”, Śniadeckich 43. (2931) Czeladnik szewski na stałą dobrą pracę potrzebny zaraz. Pomorska 17/2. (2928) Dziewczyna do kuchni może się zgłosić. Herm. Frankiego 7, Jądodajnia. (2929)

DZIERŻAWY Piekarnię w centrum Torunia w pełnym biegu przedzierżawie. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „417”. (5212) Skład przynależnym pokojem nadający się na każdą branżę tanio. Wiadomość Bocianowo 13, m. 4. (2926) POKOJU POSZUKUJA Szukam (2905) pokoju ładnego, słonecznego. Do filii pod „22”.

POKOJE WOLNE Duży ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516) Słoneczny pokój, łazienka, doskonałe obiady. Stycznia 22, I prawo. (2937) Pokój umeblowany. Dworcowa 84-7. (2914)

2 pokoje kuchnia, stajnia na 6 koni remiza do wozu do wydzierżawienia. Senatorska ur. 77. (2902) Mieszkanie 4 pokoje kuchnia, łazienką i pokój dla dziewczyny zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77. (2906) 3 pokojowe (2904) mieszkanie do wynajęcia. Śniadeckich 48, m. 6. 2 pokoje (5201) kuchnia. Grunwaldzka 187. Czeropokojowe mieszkanie wygodami wynajmę, I piętro. Śląska 3, m. 4. (5204)

RÓŻNE Naprawę nie do poznania! Tak zachwyca się każdy przy odbiorze garderoby, oddanej do farbowania i czyszczenia w firmie Proebstel'a, Bydgoszcz, ul. Gdańska 54, ul. Dworcowa 2. (5227) Skradzioną mi książeczkę wojskową unieważniam. Antoni Kędziński. (2932) MATRYMONIALNE Panna 5216 lat 26, z małym gospodarstwem poszukuje kawalera lub wdowca z gotówką 2.000 zł. Of. skierować do Dzien. Bydg. pod „Panna”



Dnia 19 marca 1934 r. o godzinie 10.35 zasnął w Bogu, opatrzony dwukrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i tatuś, nasz drogi syn, brat, wnuk, zięć, szwagier i wujek s. p.  
**Konrad Ezop**  
przeżywszy lat 31, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Zona z córeczką i rodzina.**  
Pozręb obędzie się w czwartek, dnia 22-go bm. o godzinie 17-tej z domu żałoby ulica Ks. Skorupki 14 na cmentarzu przy ulicy Kossaka. (5200)

**Trumny**  
wielki wybór, niskie ceny  
„Ceremonjał”  
Wełniany Rynek 12  
przystanek tramwajowy.  
5194

Szanownej Publiczności Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że  
**otworzyłam przy ulicy Niedźwiedzia 2 magazyn kapeluszy damskich**  
Zasada moja: **Nowy skład, nowe niebywale niskie ceny.** — Przyjmuję wszelkie przeróbki, wykonując je według najnowszych modeli.  
Z poważaniem  
**J. Jabłońska.**  
5193)

**Tępcie myszy i szczury**  
gdyż zjadają Wam 4% majątku  
  
Gdzie nie nie pomogło pomaga Ratoł C., frutka nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt, trująca tylko gryzonię. — W aptekach, drogeriach i składzie nasion Szukalskiego do nabycia. (3122)  
**Fabryka chem. Farm. „Paramo” Bydgoszcz**  
Odszczurzenie budynków miejscowości.

**Na post!!!**  
Tłuszcz roślinny 1/2 kilo — 68  
Olej jadalny 1 litr od 1.40  
**Siedzie pełnotłuste** 6 sztuk — 50  
**Kasze i Krupy**  
Groch, Fasola i Maki kupuje najtaniej tylko w **Toruńskiej Centr. Maki i Oleju**  
Specjalny skład maki, oleju, kaszki i mydła  
**Bydgoszcz (3541)**  
**Zbożowy Rynek 8**  
Tel. 181

**Na wielkanoc**  
dobry kapelusze **Hückla!**  
Wylączna sprzedaż w Bydgoszczy  
**Fa. M. Zweiniger Nast.**  
ul. Gdańska (róg pl. Teatralnego)  
**Największy wybór w kapeluszach włosowych i wełnianych w każdej cenie.** (5018)

**RADJO - to rozrywka i pożytek**  
**RADJO - NATAWIS**  
— to najmiłsza rozrywka i największy pożytek!  
4822)  
**ODBIORNIKI NATAWIS**  
dają piękny ton, są b. selektywne i posiadają skalę strojenia z wydrukowanymi nazwami stacji według nowego planu.  
Typ GZ134 Typ GZ133  
Demonstracje i sprzedaż we wszystkich lepszych firmach radiowych.  
**Ilustrowane prospekty bezpłatnie.**  
**G Z 135** Nowy model popularnej trzylampówki sieciowej:  
Krótkie 20 do 60 m  
Srednie 220 do 600 m  
3 zakresy fal: Długie 850 do 2000 m

**AVISAN**  
  
ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU (3242)  
Wszelkie wyroby drucziane oraz (3624) drut kolczasty  
kupuje się najkorzystniej w firmie **Braci Ziegler Nakło n.-Not., tel. 72**  
Fabryka pilników i piórow druczianych. Cennik bezpłatnie.

**PROSEK Z KOGUTKIEM**  
(MIGRENO-NEUROVIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGJE, **BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, **BÓLE ARTRETYCZNE**  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK**  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW **Z KOGUTKIEM**

**Węgiel** z 1,20 centr. poleca (5078)  
Składnica kopalni „IRENA” Sniadeckich 32.  
Ogłaszajcie się w **Dzienniku Bydgoskim!**

**Drzewa owocowe** alejowe, ozdobne i róże polecają **Szkółki Drzew A. i J. Jeske, Jelonek** p. Złotniki (cał.) koło Poznania, tel. 3 Cenniki na żądanie.  
**Parcele** od 560 do 900 m<sup>2</sup> przy ul. Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż. **Tartak Marjański (4094)** ulica Toruńska 95, tel. 792.

**PROSZEK „KOWALSKINA”**  
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM **BÓLACH GŁOWY**  
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU”  
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI, WARSZAWA

**DRZEWA OWOCOWE**  
i wszelki inny rodzaj roślin do sadzenia poleca po cenach korzystnych (5224)  
**R. Böhme, Ogrodnictwo T. z o. p.**  
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 16, telef. 42.

Niedoścignionej jakości!  
**BIAŁY METAL ŁOŻYSKOWY** znanej naszej marki  
**„Auto-Platino”**  
(do samochodów) dostarczamy odwrotnie  
Wytwórnia: **Fabryka „PRODMETAL”**  
Bydgoszcz, Ślaska 15. (5225)

**POLECENIA**  
**Stemple** (3533) metalowe i foremki do mydła poleca Bloch, ul. Sniadeckich 30, tel. 961.

**Oryginalne** maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratałną od zł 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415)

**Swetry** pullovery oraz białinę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (3894)

**Sypialki** kanapy, kuchnie, leżanki, materace, krzesła najtaniej. Janowicz, Wełniany Rynek 10. (3679)

**Lisy** (4683) obsady letnie, przeróbki wykonuje fachowo Pracownia Futer Edward Peschel, Długa 44, I. piętro.

**Fabryczny Dom Mebli**  
drzewnych i wycielanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21, tel. 1921.** (12293)

**SPRZEDAŻ**  
**Urządzenie** składowe sprzedam. Wskaże Dziennik. (5189)

**Dom** piętrowy, nadaje się na każdy interes, z powodu wyprowadzki sprzedam za 16.000, wpłata według umowy. Słupski, Fordon, Bydg. 1. (5210)

**Dwa** place budowlane przy Lenartowicza sprzedam. Bielicka 18/2. (5188)

**Hotel** bezkonkurencyjny, jeden z najlepszych na Pomorzu, dwie restauracje, stała koncesja, wszelki komfort, garaże, sprzedam. Czysty dochód netto 20%. Cena 160 tys., wpłata 80 tys. Poważne oferty Dziennik Bydgoski pod „Bezkonkurencyjny”. (4882)

**Zakład** fryzjerski, większy, dobrze prosperujący, większe miasto powiatowe, z powodu wyprowadzenia korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „88”. (5170)

**Skład** z urządzeniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. „W. 68”. (4568)

**Samochód** 6 cylindrowy „Nasz” tanio na sprzedaż. Chrobrego nr. 11. (2855)

**Dywany** portjery, kuchnia, szafy, umywalka, palma, Gdańska 79-7. (2909)

**Sypialkę** (2891) brzożową, politurowaną tanio. Stolarnia, Chwytwo 6, drugie podwórce.

**Zegar** do taksówki „Argo” na sprzedaż. Szubert, Kujawska 5. (5209)

**Rower** leżankę sprzedam. Nakiel-ska 139, m. 32. (5207)

**2 motocykle** jeden z przyrępką sprzedam. Orla 10. (5196)

**POSADY WOLNE**  
**Dzielnia** prasowaczkę poszukuję na stałe. Łokietka 44. (5217)



**Jeżeli orkan**  
pozrywa drogocenne przewody telefoniczne, to w najkrótszym czasie naprawia się wyrządzone szkody, aby znów łączność międzymiastowa funkcjonowała jak najrychlej. Gorzej natomiast przedstawia się utracony kontakt kupca z klientem. Raz zniechęcony klient do kupca czy przemysłowca rzadko do niego powraca. Najlepszym pośrednikiem w takich sprawach jest ogłoszenie i jeszcze raz ogłoszenie w poczytnym piśmie. Ogłoszenie zachęci nawet największego przeciwnika, jeżeli wykazuje dobry towar i niskie ceny. Ogłoszenie to magnes, przyciągający wszystkich: ubogiego czy bogatego, urzędnika, robotnika, męża, żonę, kawalera, pannę. Które zaś z pism cieszy się wszędzie największą popularnością i poczytnością? Napewno „Dziennik Bydgoski”.

**Posadę** binorową względnie kierowniczą w większym przedsiębiorstwie dam za pomyślenie 8-10 tys. zł. Zabezpieczenie notaryj. Oferty do filji Dziennika pod „Kwiecień”. (2900)

**Pensje** miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9. (4825)

**Młody** czeladnik zdunsko kaflarski wolny od wojskowości pragnący kształcić się, potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Zdun”. (5169)

**Agentki** (2903) dobrze prezentujące się, wymowne poszukują na wysoki zarobek. Przyjmują codziennie od 10-12 i 3-6. Gdańska 16, m. 14.  
**Agenci** odwiedzając rolników Pomorza i Pomorza za wysoką prowizją środek zapobiegawczy chorób świń (nowy wynalazek). Zgł. „Ceres” Goręczyno. (5219)  
**Fryzjerka** potrzebna. Grunwaldzka nr. 81. (2907)  
**Fryzjerski** pomocnik (dobry fachowiec) na stałą posadę; potrzebny od 1. IV. Jerzy Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Świecie n./W., Klasztorna 15. (5173)

**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Ogrodnik** kawaler, lat 24 z dobrimi poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Edward Zawadzki, poczta Slesin powiat Bydgoszcz. (5191)

**Młodsza** kwiaciarka z 6-cio letnią praktyką poszukuje posady. Of. Dziennik Bydg. pod „Kwiaciarka G.” (5214)

**DZIERŻAWY**  
**Skład** materiałów dobrze prosperujących od 1. 4. 34 do wydzierżawienia. Leszczyńskiego 45, podwórce prawo. (5013)  
**Kopalnia** (2908) złota. Z powodu wyjazdu skład kolonialny z towarami, restauracja, salka w dużej wiosce kościelnej korzystnie do wydzierżawienia. Informacje Anna Hajduk, Sienkiewicza 14-3.

**Potrzebna** dziewczyna przychodnia. Krakowska 16, m. 1. Zgłoszenia od 16. (5203)  
**Kucharka** (2910) dobra, fachowa siła potrzebna zaraz. Bar „Morskie Oko”, Gdańska 10.  
**Furmanów** do rozwożenia węgla poszukuje Repr. Kopalni Węgla Brunat. „Irena”, Sniadeckich 32. (5199)

**Piekarni** (5211) poszukuje celem dzierżawy. Zgłoszenia wraz warunkami do agentury Dz. Bydg. Żnin, Sniadeckich.


**W Strzelnie** do wydzierżawienia dom z trzema lokatorami, 2 pokoje i kuchnia, ogród i 5 mórg roli zaraz. Zgłoszenia Raczkowski, Bydgoszcz, ul. Jasna 16. (5206)

**Duży** sklep z mieszkaniem i bożnicze ubikacje do wynajęcia. Gdańska 184, telefon 1263. (5202)

**POKOJE WOLNE**  
**Pokój** czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

**Pokoje** umebl. osobne wejście, fortepian. Garbary 30, m. 7. (5218)  
**Pokój** z osobnym wejściem ewtl. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, mieszk. 4. (2783)

**RÓŻNE**  
**Szanownej** Klienteli donoszę, że mam nowy telefon 416. Patecki, Gdańska 54. (2867)  
**1000 zł** gotówki, proszę o propozycje. Pod W. R. (5190)  
**Panią** (granatowo palto, siwy barankowy kołnier), jadącą wtorek rano pociągiem Bydgoszcz - Toruń, proszę o adres Bydgoszcz, Dworcowa filja Dz. Bydg. „Przeznaczenie”. (5197)

**HUMOR ZAGRANICZNY.**  
  
— Co, na przynętę wzięłeś jabłko? Trzeba było wziąć robaka.  
— Robak jest w jabłku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% uroczą jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.